

Krystyna Lutyńska

ANKIETA DO ANKIETERA JAKO ŹRÓDŁO WIEDZY O WYWIADZIE KWESTIONARIUSZOWYM

Uwagi wstępne

We wszystkich podręcznikach technik badań socjologicznych można znaleźć o wiele więcej zaleceń metodologicznych dotyczących zbierania materiałów przy pomocy wywiadów kwestionariuszowych niż uwag na temat oceny wartości uzyskanych informacji¹. W praktyce terenowej obserwuje się również, że i sam badacz poświęca na ogół o wiele więcej czasu problemom metodologicznym przed rozpoczęciem przeprowadzania wywiadów niż po zakończeniu tego etapu badań. W wielu badaniach weryfikacja zebranych danych jest dokonywana bardzo szybko. Niekiedy ogranicza się ona tylko do pobieżnego zapoznania się z zapisanymi odpowiedziami respondentów oraz do odrzucenia kilku kwestionariuszy wywiadów przeprowadzonych zupełnie niezgodnie z instrukcją. Pewną rolę odgrywa niekiedy w tym niechęć badacza do zbyt ostrej selekcji zebranych wywiadów, która mogłaby spowodować utratę skądinąd interesujących materiałów i zmienić np. skład próbki reprezentacyjnej.

W wielu badaniach socjologicznych na pewno nie przeprowadza się gruntownej krytyki zebranych materiałów. Postępowanie socjologów różni się tutaj od postępowania np. historyków, którzy bardzo wiele wysiłku i czasu poświęcają krytyce źródeł. Oczywiście jest, że warsztat naukowy socjologa przedstawia się inaczej niż warsztat naukowy historyka, jednak sprawa krytyki posiadanych materiałów, powinna być dla socjologa waż-

¹ Z polskich podręczników metod i technik socjologicznych zob. np.: J. Szczepański, *Techniki badań społecznych*, Łódź 1951; S. Szostkiewicz, *Procedury i techniki badań socjologicznych*, Warszawa 1964.

na, chociażby ze względu na różnorodność sytuacji społecznych, w których te materiały powstają.

Sytuacje i warunki, w których socjologowie przeprowadzają wywiady kwestionariuszowe, właśnie przez swoją różnorodność i udział rozmaitych jednostek ludzkich różnią się bardzo od warunków, w jakich są gromadzone materiały przyrodników, a nawet psychologów, którzy także posługują się wywiadem. Przede wszystkim psycholog przeprowadza na ogół swoje badania zazwyczaj w zamkniętym i izolowanym od postronnych wpływów laboratorium, ma więc w o wiele większym stopniu niż socjolog zapewnioną jednolitość sytuacji i warunków uzyskiwania danych. Socjolog zwykle sam musi iść do informatora i rozmawiać z nim w takim otoczeniu, jakie zastanie, a które jest zazwyczaj otoczeniem naturalnym dla respondenta, a nie dla ankietera. Nasza wiedza o tym, jakie są warunki wywiadu i jaki mają one wpływ na odpowiedzi respondentów, jest – jak wiadomo – znikoma. Wiemy tylko, że wywiady socjologiczne, (podobnie zresztą jak np. wywiady dziennikarskie) odbywają się w rozmaitych i trudnych do przewidzenia sytuacjach społecznych. Nawet tego typu czynniki, jak np. hałasy, obecność osób trzecich, pośpiech lub zmęczenie respondenta itp., których często nie można wyeliminować, mogą mieć jakiś wpływ na ogólną atmosferę wywiadu. Mogą zatem mieć również i swoje znaczenie dla odpowiedzi informatora.

Socjologowie kierujący określonymi badaniami nie zawsze zwracają dostateczną uwagę na fakt, że ich materiały nie są jednorodne. Nie zostały one bowiem zebrane w jednakowych lub nawet podobnych warunkach, stąd też atmosfera rozmów mogła być bardzo różna. Mimo to zliczają oni razem odpowiedzi respondentów ze wszystkich wywiadów przeprowadzanych niezależnie od sytuacji społecznych, robią obliczenia statystyczne i na ich podstawie wyciągają ogólne wnioski merytoryczne. Taki sposób postępowania wywołuje często dezaprobatę i krytykę u osób spoza środowiska socjologicznego, które między innymi z tego właśnie względu nie mają zaufania do materiałów uzyskanych przy pomocy wywiadów.

Ale i sami socjologowie często zdają sobie sprawę z tego, jak ważna przy opracowywaniu danych z wywiadów jest wiedza o sytuacji społecznej, w jakiej odbywały się wywiady. Znajomość sytuacji przeprowadzania pojedynczego wywiadu, atmosfery, w której się odbywał, opinii ankietera

o respondencie itp., może ułatwić kontrolę danych uzyskanych od informatora i stanowić podstawę odrzucenia całego kwestionariusza lub odpowiedzi na niektóre pytania. Uzyskanie ogólnej orientacji co do atmosfery, warunków i sytuacji społecznych wszystkich wywiadów może dać szersze, głębsze i bardziej krytyczne spojrzenie na całość materiałów i pozwolić na wnikliwsze ich opracowanie.

W praktyce badawczej stosowane są różne sposoby uzyskiwania wiadomości na temat atmosfery i warunków, w jakich odbywają się wywiady. Niekiedy kierownik badań sam osobiście przeprowadza wywiady próbne lub bierze udział w wywiadach właściwych. Bardzo często jeszcze podczas zbierania materiałów badacz rozmawia z ankieterami; czasami zaś zleca im napisanie ogólnych sprawozdań z przebiegu badań już po ukończeniu wszystkich prac². Zebrane w ten sposób informacje posiadają dużą wartość. W wielu wypadkach jednak badacz z rozmów z ankieterami lub z ich sprawozdań dowiaduje się tylko o tych faktach, które poszczególnym ankietującym wydały się najzabawniejsze lub były dla nich najbardziej zaskakujące czy nawet szokujące. W rezultacie zyskuje on informacje przypadkowe, bardzo subiektywne i ogólnikowe. W związku z tym wydaje się, że wymagane niekiedy od ankietera sprawozdanie lub pisemna odpowiedź na kilka pytań dotyczących każdego wywiadu, przygotowane bezpośrednio po rozstaniu się z respondentem, mogą dostarczyć danych bardziej wiarogodnych, systematycznych i konkretnych.

Ten ostatni sposób – pisanie przez ankietera sprawozdania lub wypełnienie pewnego rodzaju ankiety bezpośrednio po każdym wywiadzie – wiąże się z pewnym, często niestety zapomnianym zaleceniem znajdującym się w różnych podręcznikach i pracach socjologicznych. Jest to zalecenie przeprowadzania przez ankietera w trakcie wywiadu równoczesnej obserwacji i następnie, już po rozstaniu się z respondentem, zapisywania jej wyników³.

² Por. D. Riesman, *Some observations on the interviewing in the Teacher Apprehension Study*, w pracy: P. F. Lazarsfeld, W. Thielens, *The academic mind*, Illinois 1958, s. 267 i 282. Riesman określa sprawozdania, które musieli pisać ankieterzy jako „job report”. Opierając się między innymi na takich sprawozdaniach, autor przeprowadza analizę i krytykę materiałów zebranych przez Lazarsfelda.

³ Por. np. C. Selltitz, M. Jahoda, M. Deutsch, S. Cook, *Research methods in social relations*, New York 1960, s. 240–242; W. Good, *Methods in social*

Prowadzenie obserwacji w czasie wywiadu nie jest, jak wiadomo, sprawą prostą. O konieczności prowadzenia obserwacji mówi się studentom socjologii w czasie studiów, a w wielu badaniach wymaga się od ankieterów dokonywania podczas wywiadów szeregu rozmaitych prostych spostrzeżeń. W znanych nam kilku badaniach (o dwóch z nich będziemy mówili w niniejszym artykule) nie tylko przeprowadzono takie obserwacje, ale i uczyniono próbę usystematyzowania ich i zapisania w pewien określony sposób.

Próba ta polegała mianowicie na tym, że na końcu każdego kwestionariusza wywiadu umieszczono kilka pytań, na które ankieter miał odpowiedzieć bezpośrednio po rozstaniu się z respondentem. Pytania te są różne: wolne i skategoryzowane; niektóre z nich (w jednym z badań) są po prostu wytycznymi do przeprowadzenia obserwacji. Uzyskane dane z odpowiedzi ankieterów można podzielić na dwa zasadnicze rodzaje: 1. informacje o obserwowanych faktach; 2. opinie i oceny ankietera⁴. Cały ten zestaw pytań nazywamy tutaj umownie ankietą do ankietera.

Ankieta do ankietera była wprowadzona pierwszy raz w badaniach w Bełchatowie w roku 1963. Do zasadniczego kwestionariusza wywiadu dołączono w niej kilka pytań na temat obecności podczas wywiadu innych osób poza respondentem, oceny szczerości odpowiedzi i ogólnej atmosfery rozmowy⁵. Zasadniczym celem tej ankiety było dostarczenie materiałów

research, New York 1952, s. 206; H. Hyman, *Interviewing in social research*, Chicago 1954, s. 32; R. Kahn, C. Cannel, *The dynamics of interviewing*, New York 1957, s. 138, 240. Z prac polskich por. *Metody badań socjologicznych*, oprac. i red. S. Nowak, Warszawa 1965, s. 86–87, oraz Z. Gostkowski, *O założeniach i potrzebie empirycznych badań nad technikami i procedurami badawczymi w socjologii*, w pracy: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, tom I, Wrocław 1966, s. 48–49 i 59.

⁴ Przez informacje o obserwowanych faktach będziemy rozumieli te zdania, które można sformułować na podstawie jednego lub niewielu spostrzeżeń. Można dodać, że spostrzeżenia te są stosunkowo łatwe do dokonania i zapamiętania i dotyczą faktów należących do tzw. obiektywnej rzeczywistości (np. miejsce wywiadu, obecność i włączenie się do rozmowy osób trzecich, hałas, prace i zajęcia respondenta itd.). Opinie i oceny w tym rozróżnieniu wymagają od ankietera dokonania wielu spostrzeżeń, uogólnień, skomplikowanego rozumowania, oparcia się na mało skonkretyzowanych wrażeniach czy nawet własnych emocjach (np. informacje o ogólnej atmosferze wywiadu, o postawie respondenta wobec wywiadu i ankietera itp.).

⁵ Pytania w ankiecie zastosowanej w Bełchatowie były przygotowane przez J. Lutyńskiego. Ankieta miała wówczas nazwę *Pytania do ankietera*.

do oceny i selekcji poszczególnych wywiadów. Następnie stosowano ją kilkakrotnie w okresie lat 1965–1968 w rozmaitych badaniach łódzkiego ośrodka socjologicznego, Pracowni Metod i Technik Badań Empirycznych w Socjologii IFiS PAN oraz Ośrodka Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Komitecie do Spraw Radia i Telewizji.

Ilość, rodzaj i forma pytań w ankiecie do ankietera, dołączanej do kwestionariuszy w poszczególnych badaniach, były różne⁶. Ankieta tego typu spełniała bowiem rozmaite funkcje. Była ona, jak np. w pierwszych badaniach bełchatowskich, przede wszystkim podstawą do selekcji zebranych materiałów. W niektórych badaniach OBOP zbierano przy jej pomocy wyłącznie dane potrzebne do opracowania zagadnienia wpływu tzw. osób trzecich na odpowiedzi respondenta podczas wywiadu, które to zagadnienie posiada, jak się wydaje, ogólniejsze znaczenie metodologiczne. Niezależnie od tych dwóch funkcji ankieta do ankietera spełniała jeszcze trzecią, mianowicie dostarczała zawsze informacji na temat przebiegu, atmosfery i różnych elementów sytuacji społecznej wywiadu.

W niniejszym artykule zajmujemy się prawie wyłącznie tą funkcją ankiety do ankietera, która została wymieniona na ostatnim miejscu. Zamierzamy więc przedstawić, jakiego rodzaju informacje na temat warunków i społecznej sytuacji wywiadu może dostarczyć ankieta do ankietera dołączona do dwóch określonych badań? Jak przy jej pomocy można scharakteryzować tzw. społeczny kontekst wywiadów? Jakie znaczenie ta wiedza o wywiadzie może posiadać dla oceny wartości uzyskanych materiałów?⁷ Jakich informacji ankieta do ankietera w ogóle nie daje? W jakim kierunku można, ewentualnie warto ją doskonalić?

⁶ Autorką pytań w następnych ankietach była autorka artykułu. Ogólne omówienie treści i zakresu pytań zadawanych w różnego typu ankietach do ankietera można znaleźć w artykule S. Szostkiewicza, *Ankiety do ankietów*, zamieszczonym w tomie obecnym. Ankieta do ankietera w wymienionej pracy jest jednak rozumiana szerzej niż tutaj. Obejmuje ona bowiem wszelkie ankiety wypełniane przez ankietów, a nie tylko te, które dołącza się do kwestionariuszy wywiadu.

⁷ Trzeba tu od razu zastrzec, że odpowiedź na to pytanie nie będzie pełna, ponieważ nie została dokonana analiza danych w ten sposób, aby powiązać warunki i sytuacje różnych wywiadów z odpowiedziami poszczególnych respondentów na pytania kwestionariusza.

Charakterystyka badań

Do przedstawienia informacji, jakie można uzyskać stosując ankietę do ankietera, wybrano celowo dwa różne badania. Wydawało się bowiem, że na tle kontrastów występujących w warunkach i sytuacji wywiadów w obu badaniach lepiej będzie można zobaczyć, jaki jest cel i użyteczność ankiety do ankietera. Trzeba jednak już na wstępie zaznaczyć, że badania te niestety różniły się problematyką, co uniemożliwiło porównywanie niektórych wyników pod pewnymi względami.

Badania, o których będzie mowa w artykule, odbyły się w Pajęcznie w lipcu 1966 i w Łodzi w październiku 1966 r.⁸ W Pajęcznie przeprowadzono 301 wywiadów, a w Łodzi – 630. Badania te różniły się między sobą pod wieloma względami. Na niektóre z tych różnic trzeba zwrócić uwagę już w tym miejscu.

Badania w Pajęcznie należą do serii badań nad małymi społecznościami lokalnymi i ich przemianami spowodowanymi industrializacją. Autorami kwestionariusza wywiadu byli socjologowie z Uniwersytetu Łódzkiego, którzy w ramach jednego ogólnego problemu opracowywali różne tematy. Między innymi było tam również szereg pytań dotyczących stratyfikacji społecznej, życia ludzi w Pajęcznie, rozwoju tego miasteczka itp. Mniej więcej połowa pytań w kwestionariuszu była pytaniami o opinie. Cały wywiad miał mieć charakter rozmowy na różne tematy, które nie powinny być obce respondentom, jak np. praca zawodowa kobiet, zmiany w Pajęcznie, pożądane zawody dla dzieci, porównanie życia ludzi na wsi, w małym i w dużym mieście, rozwody itp.

W Łodzi badania dotyczyły jednego problemu: uczestnictwa inteligencji w życiu kulturalnym. W wywiadzie pytano o czytane książki i pisma, o słuchanie radia, oglądanie programów telewizyjnych, chodzenie do teatrów, kin, na koncerty itp. Najbardziej jednak istotną sprawą było zbadanie stopnia znajomości współczesnej literatury pięknej zarówno polskiej, jak i obcej. Prawie w każdym pytaniu (poza pytaniami o dane personalne) proszono respondenta nie tylko o informacje, ale też o opinie i oceny. (Np. respondent musiał nie tylko podać tytuły ostatnio przeczytanych

⁸ Badania w Łodzi były prowadzone w ramach OBOPu pod kierunkiem mgr K. Kądzelskiej. Badania w Pajęcznie były prowadzone na obozie studenckim przez katedry socjologiczne Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem dra W. Piotrowskiego.

książek, które najbardziej mu się podobały, ale również i uzasadnić swój wybór.)

Następna ważna różnica między obu badaniami wynika stąd, że pierwsze z nich przeprowadzono w Pajęcznie, miasteczku w województwie łódzkim liczącym około 2500 ludności, a drugie w Łodzi.

Inna sprawa różniaca omawiane badania to środowiska, z których pochodzili respondenci. W Pajęcznie przeprowadzono wywiady z przedstawicielami wszystkich kategorii społecznych tego miasta. W Łodzi wszyscy respondenci byli pracownikami umysłowymi z ukończonymi studiami wyższymi, w Pajęcznie natomiast osób z wyższym wykształceniem było tylko 3,3% (10 respondentów). W Pajęcznie w ogóle 77% informatorów (231 osób) nie miało ukończonej szkoły średniej, w tym 64 osoby umiały tylko czytać i pisać. W Łodzi wszyscy respondenci byli czynni zawodowo jako pracownicy umysłowi, przy czym 88 osób na ogółem 630 zbadanych ludzi zajmowało stanowiska kierownicze i dyrektorskie. W Pajęcznie na 301 ankietowanych 21% (66 osób) wcale nie pracowało zawodowo, wśród pracujących natomiast większość stanowili robotnicy, rzemieślnicy i rolnicy. Ogółem w Pajęcznie około 46% respondentów (141 osób) było najemnymi pracownikami fizycznymi i rzemieślnikami lub należało do ich rodzin, około 24% (70 osób) było rolnikami lub członkami rodzin chłopskich, a tylko około 30% (90 respondentów) było pracownikami umysłowymi lub należało do ich rodzin. Należy jeszcze dodać, że wśród badanych było więcej kobiet w Pajęcznie (58%) niż w Łodzi (36%).

Niezależnie od wielu różnic istnieje również jeden czynnik łączący oba te badania. Mianowicie ankieterami w Łodzi i w Pajęcznie byli studenci socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Fakt ten jest o tyle ważny, że w obu badaniach osoby odpowiadające na pytania ankiety do ankietera miały prawie jednakowe wykształcenie, przygotowanie zdobyte w tej samej uczelni, podobne doświadczenia w pracy ankietarskiej, a także zbliżony wiek. Ponadto, co jest może jeszcze ważniejsze, studenci odpowiadający na ankietę do ankietera nie byli respondentami anonimowymi. Pozostawali oni również pod stałą kontrolą organizatorów badań – pracowników naukowych.

To było jednak prawie jedyne podobieństwo. Oba zespoły ankietarskie różniły się nie tylko liczebnością, ale i swoją sytuacją. Studenci w Pajęcznie przeprowadzali wywiady w ramach obowiązkowych praktyk zwią-

zanych ze studiami. Przebywali oni na obozie, a praca ich pozostawała pod ścisłą kontrolą całego zespołu pracowników naukowych. Dyscyplina była na obozie duża. Poza tym można się domyślać, że niektórzy studenci starali się specjalnie dobrze pracować, aby zwrócić na siebie uwagę asystentów. W Łodzi udział w badaniach był całkowicie dobrowolny i nie związany z obowiązkami studenckimi. Ankieterzy otrzymywali za swoją pracę wynagrodzenie. Kontrola w Łodzi (choćby ze względów technicznych) musiała być słabsza niż w Pajęcznie. Nadzór nad ankieterami sprawowali jednak również pracownicy naukowcy z Uniwersytetu Łódzkiego, z którymi studenci musieli się liczyć⁹.

Miejsce i otoczenie wywiadu na podstawie danych z ankiety do ankietera

Istotny element sytuacji wywiadu stanowi miejsce, w którym ten wywiad jest przeprowadzany. Miejsce i otoczenie wywiadu może mieć, jak się wydaje, wpływ i na respondenta, i na ankietera. W omawianych ba-

⁹ W Łodzi było 37 ankieterów (w tym 14 mężczyzn), a w Pajęcznie 24 (w tym 6 mężczyzn). W Pajęcznie było zatem stosunkowo więcej kobiet niż w Łodzi i one też przeprowadziły większość wywiadów. Zastanawialiśmy się nad tym, czy płeć tych ankieterów respondentów posiada jakiś wpływ na sposób wypełniania i odpowiadania na niektóre pytania ankiety do ankieterów, co byłoby bardzo istotne w analizie materiałów uzyskanych za pomocą tych ankiet. Wysunięto więc i sprawdzono dwa przypuszczenia. Jedno z nich było związane z dość szeroko rozpowszechnioną opinią, że kobiety w porównaniu z mężczyznami (1) są dokładniejsze i (2) w ogóle więcej mówią. Przypuszczano zatem, że w odpowiedziach na pytania wolne w ankietach wypełnianych przez kobiety powinno znajdować się przeciętnie więcej notatek zawierających różne informacje niż w odpowiedziach na te same pytania w ankietach wypełnianych przez mężczyzn. Okazało się jednak, że różnice nie są duże. Przeciętna ilość notatek dotyczących jednej sprawy w odpowiedzi na dwa pytania niestandardyzowane w łódzkich ankietach do ankietera wyniosła ogółem 2,0, w ankietach wypełnianych przez mężczyzn 1,9, a w ankietach kobiet 2,2. Przypuszczano również, że opinie kobiet o szczerości wypowiedzi respondentów w porównaniu z sądami na ten temat mężczyzn powinny być mniej krytyczne ze względu na opinię, iż kobiety jakoby w ogóle bardziej ufają ludziom niż mężczyźni. Z analizy odpowiedzi ankieterów obojga płci na pytanie: „Co pan sądzi o szczerości wypowiedzi respondenta” – wynikało jednak, że w rodzaju odpowiedzi na to pytanie (braliśmy pod uwagę odpowiedzi typu „respondent był szczery” i „respondent był nieszczerzy”) nie ma żadnej różnicy między mężczyznami i kobietami. Obliczenia te wskazują, że w wypadku omawianych badań, wtedy kiedy na ankietę do ankietera odpowiadali studenci, takie cechy jak płeć odpowiadających nie miały znaczenia.

daniach, jak wskazuje na to tabela 1, wywiady odbywały się w bardzo różnych miejscach, co – jak postaramy się wykazać za pomocą podawanych dalej przykładów i omówień – nie było bez znaczenia dla przebiegu wywiadu.

Tabela 1
Miejsce przeprowadzania wywiadu

Rodzaj miejsca	Łódź	Pajęczno
Mieszkanie prywatne respondenta — pokój	192	125
Mieszkanie prywatne respondenta — kuchnia	1	141
Miejsce pracy respondenta	386	5
Kawiarnia, cukiernia, klub, restauracja	47	
Przed domem, w ogródku, na podwórzu, na łące, na polu		27
W miejscu zamieszkania, pracy lub nauki ankietera (Uniwersytet Łódzki, obóz studencki itp.)	4	3
Razem	630	301

W tabeli tej zwracają uwagę przede wszystkim dwie rzeczy: wielka różnorodność miejsc, w których odbywały się wywiady, i duże różnice z tego punktu widzenia między Łodzią a Pajęcznem. Duża różnorodność miejsc jest charakterystyczna zwłaszcza w Łodzi. Respondenci zbadani w tym mieście, wszyscy ludzie pracujący zawodowo, umawiali się z ankieterami (bardzo często telefonicznie) przede wszystkim w miejscach pracy, część w kawiarni, a część w domu. W Pajęcznie niemal wszystkie wywiady przeprowadzono w jednym miejscu – w domu respondenta albo w jego najbliższym otoczeniu (ogród, podwórze, rzadziej pole, pastwisko, łąka itp.). Zwraca również uwagę to, iż więcej niż połowa wywiadów (141) przeprowadzonych w Pajęcznie w domach respondentów odbywała się w kuchni. W Łodzi zawsze proszono ankietera do pokoju – poza jednym wyjątkiem, kiedy wywiad odbył się w przedpokoju, ponieważ respondent bardzo się śpieszył.

Umawianie się z ankieterami przez respondentów łódzkich w miejscu pracy związane było przede wszystkim z rodzajem pracy zawodowej in-

formatorów. Wielu respondentom w Łodzi było prawdopodobnie po prostu wygodniej zaprosić ankietera do instytucji, gdzie oni sami spędzają wiele godzin. Natomiast zapraszanie ankieterów w Pajęcznie do kuchni, a w Łodzi do pokoju, wtedy kiedy wywiady odbywały się w mieszkaniu, można jak się wydaje tłumaczyć różnicami w stylach życia, a zwłaszcza stylach przyjmowania obcych we własnym mieszkaniu, obowiązujących w dużym i w małym mieście oraz w różnych środowiskach społecznych.

Na przykładzie badań łódzkich można zastanowić się, gdzie było łatwiej odpowiadać respondentom na rozmaite pytania kwestionariusza: w domu, miejscu pracy, czy w kawiarni. Z analizy danych znajdujących się w ankiecie do ankietera wynika, że np. na pytania dotyczące tytułów i autorów przeczytanych książek czy liczby posiadanych pozycji w domowej bibliotece respondentom łatwiej było odpowiadać we własnym mieszkaniu niż w biurze lub w kawiarni. Ankieterzy opisywali wypadki, kiedy respondent udzielający wywiadu w miejscu pracy telefonował do domu i prosił kogoś z rodziny, aby podał mu tytuł książki, która leży u niego na tapczanie. W biurze lub w kawiarni respondenci mieli nierzadko duże trudności w przypomnieniu sobie tytułów i autorów przeczytanych książek, w domu w każdej chwili mogli sięgnąć po czytany aktualnie pozycję, pokazać ankieterowi swój księgozbiór, wezwać na pomoc kogoś z domowników, policzyć swoje zbiory itp. Badania łódzkie wskazują zatem, że gdy pytano o jakieś sprawy wiążące się z domem, o pewne czynności wykonywane w mieszkaniach prywatnych (np. beletrystykę czyta się raczej w domu niż w miejscu pracy), proces przypominania przebiegał szybciej, jeśli wywiad odbywał się w domu. Widocznie sam widok mieszkania respondenta, umeblowanie itp. wywołują skojarzenia, które przyspieszają odpowiedź i ułatwiają ich udzielenie.

Przeciwstawiając biuro, dom i kawiarnię jako trzy różne miejsca przeprowadzania wywiadów w badaniach łódzkich inteligentów, trzeba jeszcze wspomnieć o stosunku respondenta do ankietera w zależności od miejsca wywiadu. Sprawa ta będzie omówiona obszernie dalej, tutaj można ogólnie stwierdzić, że respondent w miejscu pracy był na ogół bardziej oficjalny, chciał szybciej skończyć rozmowę itp. W miejscu pracy częściej niż w domu okazywał ankieterowi zły humor, zdenerwowanie czy zniecierpliwienie. W instytucji publicznej częściej również niż w mieszkaniu prywatnym respondenci, ludzie, z których wielu zajmowało wysokie i odpowie-

dzielne stanowiska, traktowali ankieterów studentów „z góry”, uprzejmie, ale chłodno, a czasami nawet z jawnym pobłażaniem. Ta ostatnia postawa dawała się zauważyć zwłaszcza w szpitalach wśród stosunkowo młodych wiekiem lekarzy. W domach, do czego jeszcze wrócimy, respondenci łódzcy, nawet zajmujący wysokie stanowiska w swoich zawodach, byli na ogół przystępniejsi, bardziej gościnni i sympatyczni. Wywiady przebiegały czasami zupełnie jak wizyty, a ankieterzy byli przyjmowani bardzo uprzejmie. Oczywiście jest również (choć w badaniach łódzkich nie stanowiło to reguły), że wywiady przeprowadzane w kawiarniach w większym stopniu niż wywiady w mieszkaniach prywatnych miały charakter rozmowy dwojga znajomych. Niektórzy ankieterzy odnosili przy tym wrażenie, że wywiady odbywane w kawiarniach były traktowane przez respondentów wyjątkowo jako spotkania towarzyskie lub nawet flirty. Nie chodzi tu o takie fakty, że respondenci mężczyźni z reguły płacili za kawę ankieterek i mówili im komplementy, ale i o to, że ankietującym wydawało się nawet, iż niektórzy rozmówcy w ogóle nie traktowali wywiadu poważnie.

Miejsce i otoczenie wywiadu wpływa, jak była już o tym mowa, nie tylko na respondenta, ale i na ankietera. Ankieta do ankietera nie dostarcza na ten temat wielu danych. Znajdują się w niej jednak pewne dość istotne w tym zakresie informacje, które pozwalają w sposób pośredni wyciągnąć pewne wnioski dotyczące tego zagadnienia. Warto w związku z tym przykładowo zwrócić tutaj uwagę chociażby na opisy wyglądu mieszkań respondentów, które mieli za zadanie sporządzić ankieterzy w Pajęcznie. Oto dwa z takich wybranych opisów.

„Rozmowa odbywała się w kuchni. Jest to małe ciemne pomieszczenie, w którym znajduje się stół, piec, kozetka, na podłodze rozłożone gazety. Ponadto w kuchni spacerowały kury. Podłoga była pobrudzona ich odchodami”. (nr 11/P; ankieterem była kobieta; respondent był z zawodu szewcem.)

„W pokoju, w którym się znajdowałam, ściany były pomalowane na kolor ciemnego beżu, sufit był jasnobieżowy. Na podłodze leżał dywan czerwono-beżowy, dość jasny, harmonizujący ze ścianami, oraz dwa chodniki; tapczan i dwa fotele jaskrawo zielone, okrągły stół przykryty lnianym obrusem. Kredens, na którym stał porcelanowy wazon i duże srebrne kieliszki, pokryty był serwetkami. Na ścianie portrecik młodego mężczyzny i wielki obraz w złożonych ramach przedstawiający jelenia i dwie sarny

odchodzące od wodopoju z wdziękiem słońca. Na jednym stoliku telewizor «turkus», na drugim radio i w kryształowym wazonie trzy sztuczne róże z bazaru”. (nr 19/P; ankieterem była kobieta; respondent był z zawodu zootechnikiem.)

Nie wszystkie opisy mieszkań przedstawiają się oczywiście w ten sposób, jak przytoczone powyżej. Jednak w wielu z nich zawarte są emocjonalnie zabarwione oceny ankieterów. Zwraca również uwagę krytycyzm i poczucie pewnej, przypuszczalnie nieuświadomianej zresztą wyższości ze strony ankieterów studentów wobec respondentów mieszkańców Pajęczna. Kładzenie w tych opisach nacisku na makietki z napisem „smaczna woda zdrowia doda”, podkolorowane fotografie ślubne, obrazy z jeleniami, meble na wysoki połysk itp. oraz na nieporządek spowodowany przez zwierzęta hodowlane lub wywołany bliskością zabudowań gospodarskich świadczy również o pewnej obcości odczuwanej przez niektórych studentów w badanym środowisku¹⁰.

Wpływ miejsca wywiadu na ankietera zaznaczył się zatem głównie w tym, że niektórzy ankietujący wytwarzali sobie pewien określony obraz respondenta (być może był to czasami obraz drobnomieszczanina) związany zapewne z obrazem własnej osoby – młodego, wykształconego i „nowoczesnego” człowieka.

W literaturze socjologicznej można znaleźć rozważania na temat wytwarzania się u ankieterów obrazu osoby respondenta. Ten obraz powoduje, że ankieterzy oczekują, iż respondenci zachowają się w trakcie wywiadu w ten, a nie w inny sposób. Oczekiwania mają z kolei wpływ na to, jak prowadzony jest wywiad, czy i jakie zostaną zadane pytania dodatkowe, sondujące itp.¹¹ Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że w obu omawianych badaniach styl umeblowania mieszkania oddziałował na ankieterów w kierunku wcześniejszego wytworzenia się oczekiwań co

¹⁰ W badaniach w Pajęcznie proszono również ankieterów o opisy wyglądu zewnętrznego i ubrania respondentów. Warto w tym miejscu podkreślić, że i w tych opisach, chociaż może już w nieco mniejszym stopniu, ankieterzy, a zwłaszcza ankieterki, zwracali uwagę nie tylko na brak gustu w ubraniu, ale przede wszystkim na brud i niechlujstwo. Te opisy robiły wrażenie, jakby obserwatorzy byli niekiedy zdziwieni, jak można nie myć się lub chodzić w tak niemodnej i zniszczonej sukience. Por. np. nr 239/P i inne.

¹¹ Por. H. Hyman, *Interviewing in social research*, s. 58, oraz C. Sellitz, M. Jahoda, M. Deutsch, S. Cook, *Research methods in social relations*, s. 586.

do osoby respondenta i rodzaju wypowiedzi, jakich można się było od takiego człowieka spodziewać. Trzeba jednak dodać, że na podstawie omawianej ankiety trudno jest obecnie stwierdzić, czy wrażenia, jakie wywarły na nas opisy mieszkań respondentów dokonane przez niektórych ankierów, są zgodne z faktycznymi odczuciami tych ostatnich, czy też nie.

Inne warunki przeprowadzania wywiadów

Miejsce przeprowadzania wywiadu to jednak nie tylko samo pomieszczenie i umeblowanie. Z charakterem miejsca wywiadu, a także z przynależnością respondenta do różnych społecznych kategorii związane są inne różnorodne czynniki, takie jak np. prace wykonywane w trakcie wywiadu przez respondenta, hałas lub obecność innych ludzi¹².

Różnice w tym zakresie widoczne są zwłaszcza bardzo jasno na przykładzie wywiadów przeprowadzonych w mieszkaniach prywatnych. W Łodzi na ogółem 193 wywiady przeprowadzone w mieszkaniach tylko 15 respondentów (czyli niespełna 8%) przerywało rozmowę, aby załatwić sprawy domowe lub rodzinne. W Pajęcznie na 293 wywiady przeprowadzone w domu lub w jego otoczeniu w czasie rozmowy różne prace wykonywały 93 osoby, czyli prawie 32%. W Łodzi przerwanie wywiadu związane było najczęściej z obecnością w tym samym pokoju małych dzieci, przy czym respondenci (przeważnie kobiety) starali się, aby ta przerwa była jak najkrótsza. W Pajęcznie natomiast bardzo często przez cały czas rozmowy wykonywali różne prace domowe. Ankierzy w Pajęcznie zatem, ponieważ był to lipiec, a sady obrodziły w owoce, asystowali swoim respondentkom przy smażeniu wiśni i przygotowaniu kompotów na zimę. Kobiety w Pajęcznie gotowały w trakcie wywiadu jedzenie dla rodziny, usypiały i zabawiały płaczące dzieci, prały, prasowały, myły podłogi, obierały kartofle, robiły na drutach itp. (por. nry 259/P, 256/P, 152/P, 253/P, 25/P, 260/P). Mężczyźni w Pajęcznie sami odchodzili lub byli odwoływani do napojenia krowy, nakarmienia konia, przyniesienia wody itp. Tak np. jeden z respondentów cały czas podczas trwania wywiadu wkładał worki

¹² Informacje o tych czynnikach zostały uzyskane z odpowiedzi na pytania wolne (nr 3 i 5, por. aneksy), w których proszono ankierę o opisanie „ważniejszych wydarzeń”, jakie miały miejsce podczas trwania wywiadu. Zdajemy sobie sprawę, że ankierzy mieli bardzo dużą dowolność w odpowiadaniu na te pytania.

z kartoflami na wóz; w innym wypadku rozmowa była kilkakrotnie przerywana z tego powodu, że gęsi, które pał respondent, weszły w szkodę (nr 189/P).

Wywiady w Pajęcznie odbywały się na ogół w warunkach o wiele trudniejszych niż w Łodzi. Ankierzy z Pajęczna wspominali o różnych hałasach i odgłosach, począwszy od kłótni w sąsiedztwie, a skończywszy na nastawionym na pełny regulator radia w tym samym pomieszczeniu, gdzie odbywał się wywiad (nry 174/P, 206/P i inne). W Łodzi natomiast respondenci starali się, aby w pokoju, do którego poproszono ankierę, była cisza i spokój; jeśli np. ankietujący wszedł do pomieszczenia, gdzie grało radio, od razu wyłączało aparat itp. Wielu respondentów w Łodzi traktowało zatem ankierów jako gości według wzoru, który można nazwać miejskim i inteligentnym wzorem zachowania się gospodarza w czasie wizyty osoby należącej do tego samego środowiska. Trzeba jednak pamiętać, że respondenci w Łodzi, którzy umawiali się na rozmowę we własnym mieszkaniu, byli już zasadniczo wolni po ukończeniu swojej pracy zawodowej. W porównaniu z respondentami z Pajęczna mieli oni zatem większe możliwości, aby traktować wywiad jako wizytę. Respondenci musieli niezależnie od wszelkich prawideł gościnności w określonym czasie wykonywać pewne prace gospodarskie. Trzeba jednak dodać, że w Łodzi, jeśli nawet wywiad odbywał się w miejscu pracy, informatorzy w miarę swych możliwości na ogół starali się, aby im nie przeszkadzano. Ta ostatnia uwaga świadczy również o tym, że istnieje względnie jednolity styl przyjmowania ankierów przez inteligentów niezależnie od tego, gdzie odbywa się wywiad.

Kiedy zwraca się uwagę na odmiennosć wzorów przyjmowania ludzi obcych, a więc i ankierów, w rozmaitych środowiskach społecznych i lokalnych, nie można zapominać o sprawie obecności w czasie wywiadów innych osób¹³. Różnice między Łodzią a Pajęcznem w tym zakresie w świetle danych z ankiety do ankierów są znaczne. Z tabeli 2 wynika, że wywiadów, w których brały udział osoby trzecie, było o wiele więcej

¹³ W ankietach do ankiera w obu badaniach zamieszczono kilka szczegółowych pytań dotyczących obecności w czasie wywiadu osób trzecich i ich zachowania. Ponieważ problem ten i jego ewentualny wpływ na odpowiedzi respondenta jest przedmiotem odrębnej analizy, w tym opracowaniu ograniczymy się tylko do podania kilku najbardziej ogólnych danych.

Tabela 2

Obecność osób trzecich w czasie wywiadu¹⁴

	Ogółem		Łódź		Pajęczno	
	L	%	L	%	L	%
Obecna inna (lub inne) osoba (osoby)	365	39,3	173	27,4	192	63,7
Brak innych osób	566	60,7	457	72,6	109	36,3
Razem	931	100,0	630	100,0	301	100,0

w Pajęcznie niż w Łodzi. Jeśli bierzemy pod uwagę wywiady przeprowadzane wyłącznie w mieszkaniach prywatnych respondentów, kontrast między Łodzią a Pajęcznem jest jeszcze większy. W Łodzi procent tych wywiadów, w których uczestniczyły osoby trzecie, wynosi tylko 10, w Pajęcznie 63. Inne są również na ogół osoby, które asystowały przy wywiadach w Pajęcznie niż w Łodzi. Współmałżonkowie respondentów w Pajęcznie przysłuchiwali się co drugiej rozmowie, w której brały udział osoby trzecie, w Łodzi zaś byli obecni przy co szóstym takim wywiadzie. W Pajęcznie również o wiele więcej niż w Łodzi w tym samym pomieszczeniu, gdzie odbywał się wywiad, znajdowało się niemowląt i dzieci najmłodszych wiekiem. Warto zwrócić uwagę jeszcze na jeden rys charakterystyczny dla zachowania się w Pajęcznie osób towarzyszących respondentowi przy wywiadzie: były one bardziej aktywne i gadatliwe niż w Łodzi. Jeśli weźmie się pod uwagę tylko te wywiady, przy których asystowały inne osoby, to w Pajęcznie wtrącały się one do odpowiedzi respondenta w 75% wypadków, a w Łodzi w 51%.

Oczywiście ten układ rzeczy trzeba rozpatrywać na tle wielu różnych spraw. Niewątpliwie znaczenie posiada tutaj przeciętnie większa liczebność wspólnie zamieszkałej rodziny oraz gorsza sytuacja mieszkaniowa

¹⁴ W badaniach łódzkich w wypadku, kiedy wywiad odbywał się w takim pomieszczeniu, gdzie znajdowało się wiele osób (np. kawiarnia lub wielka sala biurowa), ale respondent i ankieter siedzieli w pewnym oddaleniu od innych osób, tak że nie mogli być przez nich podsłuchiwanie, wywiad taki zaliczano do drugiej kategorii („Brak innych osób“).

mieszkańców Pajęczna niż inteligentów w Łodzi. Dużą rolę odgrywają także – na co zwracaliśmy już zresztą uwagę – obyczaje, styl życia rodzinnego i stosunek do obcych, którzy zjawiają się w domu prywatnym. Można powiedzieć, że w wielu wypadkach reguły dobrego wychowania mimo zaciekawienia, jakie mógł wzbudzać obcy przybysz, nie pozwalały rodzinie respondenta łódzkiego przysłuchiwać się wywiadowi. Natomiast w Pajęcznie zrozumiałe zainteresowanie osobą ankietera nie było hamowane konwencjami, odgrywającymi tak ważną rolę wśród inteligentów. Wydaje się również, że w małych miasteczkach i w środowiskach pracowników fizycznych gość, który przychodzi do jednego członka rodziny, przeważnie staje się gościem całego domu.

Zwracaliśmy dotąd uwagę przede wszystkim na różnice dotyczące zachowania się osób trzecich w obu badaniach. Warto również powiedzieć i o podobieństwach występujących między Łodzią i Pajęcznem. Tematy obu badań i charakter zadawanych pytań, jak już wspominaliśmy, różniły się od siebie całkowicie, a mimo to sposoby włączania się osób trzecich w obu wypadkach były podobne. Można ogólnie powiedzieć, że i w Łodzi, i w Pajęcznie osoby towarzyszące respondentowi wtrącały się do jego odpowiedzi albo po to, aby mu pomóc w formie podpowiadania, albo po to, aby na dany temat wypowiedzieć własną opinię, włączyć się do rozmowy lub rozpocząć dyskusję. W niektórych wywiadach zaobserwowano jeszcze inną formę włączania się osób trzecich do rozmowy, a mianowicie żarty i podśmiewania się albo z informatora, albo z ankietera i z pytań, które on zadawał.

Oczywiste jest, że różne formy i sposoby włączania się osób trzecich do wywiadu były rozmaicie przyjmowane przez respondentów. Często sam informator zwracał się z prośbą do towarzyszących mu osób o pomoc w odpowiadaniu na pewne pytania. Duże znaczenie miało w tym wypadku przekonanie respondenta, że w rozmowie z ankietującym powinien wypaść dobrze. Zdarzyło się nawet w Łodzi, że respondent przyjmujący ankietera w domu prosił go, aby wywiad odbył się z udziałem całej rodziny po to, „aby wypadł lepiej“ (nr 192/L). Według opinii ankieterów respondenci łódzcy nie krępowali się zupełnie obecnością członków rodziny, zwłaszcza najbliższej. Prosił oni np. dzieci o pomoc w przypominaniu sobie tytułów przeczytanych książek i nazwisk autorów, mężczyźni wołali z drugiego pokoju żony i zaczęli z nimi dyskutować na temat

wspólnie oglądanych sztuk teatralnych, aby ułatwić sobie sformułowanie wymaganych przez ankietującego opinii i ocen itp. Członkowie rodziny zaś solidaryzowali się z respondentami i przeważnie chętnie starali się pomóc indagowanym¹⁵.

W Pajęcznie to solidaryzowanie się z respondentem wyrażało się również w formie wspólnego „wydziwiania się” i wyśmiewania z niektórych pytań kwestionariusza. Reakcje takie budziło stosunkowo często np. pytanie o to, kto w domu wykonuje różne prace tradycyjnie należące do obowiązków kobiety (pytanie 28). W jednym z wywiadów po usłyszeniu tego pytania respondentka zwróciła się do męża ze słowami: „Popatrz, jakie to głupie”; a mąż ze zrozumieniem przytakiwał (nr 9/P). „Jak pani może o to [kto w domu pierze, sprząta itp.] pytać? Przecież wiadomo, że to należy do baby” – śmiały się wspólnie inna respondentka wraz ze swoją sąsiadką (nr 288/P). Można przypuszczać, że takie reakcje osób trzecich na zadane pytanie mogły peszyć bardziej wrażliwych ankierów. Świadczy o tym także o wspólnym froncie wszystkich obecnych przy wywiadzie osób przeciwko obcemu człowiekowi, który zadaje takie dziwne i nie-mądre pytania.

Solidaryzowanie się i pomoc respondentom miały miejsce przede wszystkim wtedy, kiedy wywiad odbywał się w domu, a osoby te należały do rodziny lub były sąsiadami i znajomymi. Inaczej przedstawiała się sytuacja, gdy wywiad odbywał się w miejscu pracy w obecności kolegów, zwierzchnika czy podwładnych. Ankierzy zauważyli, że niektórzy respondenci – jeśli wywiad odbywał się w pokoju, gdzie znajdowało się kilka osób – zniżali głos, aby inni nie słyszeli, peszyli się, gdy ktoś wchodził, a odpierali i zaczynali mówić głośnie i pewnie, gdy zostawali sami. Prawdopodobnie bali się – i chyba nie bez powodu – że zostaną przez kolegów wyśmiani. Zaobserwowano bowiem, że zwrócenie się z prośbą o wywiad do jednego pracownika powodowało w niektórych wypadkach

¹⁵ Bywały również i takie wypadki, o wiele jednak rzadsze, że ktoś z członków rodziny „kompromitował” respondenta. Np. zdarzyło się w Łodzi, że przysłuchująca się wywiadowi córka respondenta, uczennica liceum, zwróciła uwagę ojcu, że wcale nie czytał książki, której tytuł podał ankierowi (nr 5/L). W Pajęcznie natomiast żona respondenta wyraźnie zaprotestowała, gdy ten ostatni oznajmił ankierowi, że bardzo wiele czasu poświęca dzieciom. Forma tego protestu była bardzo gwałtowna: „Ach, ty pijusie, ty dzieci bawisz? Ty tylko patrzysz na wódkę i na gołębie” (nr 16/P).

zainteresowanie jego współtowarzyszy. Czasami można było zauważyć, jak udając zajęcie własną pracą podsłuchiwali rozmowę, wymieniali uśmiechy itp. Rzecz jasna, że takie zachowanie mogło denerwować respondenta, który mógł przypuszczać, że koledzy czyhają tylko na to, aby go wykpić.

Dla badacza kierującego badaniami interesująca może być sprawa, przy jakich pytaniach kwestionariusza osoby trzecie włączały się najczęściej. Trudno jest w tym artykule pisać o wynikach analiz, które w związku z tym zostały zrobione przy opracowywaniu ankiety do ankietera. Można tylko ogólnie powiedzieć, że w Łodzi osoby trzecie włączały się przede wszystkim przy pytaniach dotyczących literatury i pisarzy współczesnych, zarówno polskich, jak i obcych (pytania 5, 6, 3, 7 i 4). Były to, jak już wspominaliśmy, pytania, w których proszono respondenta nie tylko o podanie tytułów książek i nazwisk autorów, ale także o wyrażenie swojej oceny. Wielu respondentom, zapracowanym i zajmującym odpowiedzialne stanowiska w swoich zawodach, odpowiedź na nie sprawiała duże trudności. W Pajęcznie natomiast najczęściej włączano się przy pytaniach o podział ludności na różne grupy i warstwy społeczne, o zaliczanie siebie do określonych kategorii społecznych, o zmiany w Pajęcznie, o porównanie życia ludzi w mieście i na wsi itp. (pytania 44–51 i 55–60; liczba włączeń się osób trzecich wynosiła w tej grupie 306). Pytania te również nie były łatwe. Odpowiedź na nie wymagała zastanowienia się i pewnego ogólniejszego spojrzenia, co było bardzo trudne w wypadku respondentów pajęczańskich, posiadających na ogół bardzo niskie wykształcenie.

Można zatem powiedzieć, że osoby trzecie najczęściej włączały się do rozmowy i podpowiadały przy odpowiedziach na te pytania, które dla respondentów w danym środowisku były najtrudniejsze. Poza tym w Pajęcznie osoby trzecie włączały się przeważnie jako dyskutanci wypowiadający swoje opinie przy pytaniach, które (1) wydawały im się bądź interesujące i dyskusyjne, bądź też zahaczały o sprawy traktowane w tym środowisku jako wstydlive (pytania o opinie o rozwodach, regulacji urodzin i pracy zawodowej kobiet), (2) były dla nich śmieszne i dziwne (pytania o podział obowiązków domowych między członkami rodziny), (3) wiązały się z tematami osobiście dla nich bardzo bliskimi (pytania dotyczące własnych dzieci, jak np. plany kształcenia, pożądane zawody itd.).

O tym, że wpływ obecności osób trzecich i ich włączeń się do wywiadu miał duże znaczenie na sposób i treść odpowiedzi respondentów, można wnioskować również na podstawie bezpośrednich wypowiedzi samych ankierów. Otóż w 40% wywiadów przeprowadzonych w Pajęcznie, w których były obecne osoby trzecie, oraz w 54% takich samych wywiadów łódzkich ankierzy stwierdzili, że obecność ta miała wpływ na odpowiedzi respondentów. Te opinie ankierów, aczkolwiek mogą być one – i zazwyczaj są – subiektywne, zwracają między innymi uwagę na fakt, iż obecność osób trzecich nie jest dla przebiegu całego wywiadu sprawą obojętną¹⁶.

Styl przyjmowania ankierów w dwóch społecznych środowiskach

Zauważone rozmaite style zachowań respondentów opisanych przez ankierów zarysowały się bardzo jaskrawo na przykładzie poczęstunków. W Łodzi na 193 wywiady przeprowadzone w domach częstowano ankierów 48 razy, czyli że prawie co czwarty informator przyjmujący ankierującego w mieszkaniu częstował go jakimś napojem lub jedzeniem. W Pajęcznie, jak wynika z notatek znajdujących się w omawianych ankietach, na 301 wywiadów odbytych w domu poczęstowano ankierów tylko 3 razy. Różnice w tym zakresie między Łodzią a Pajęcznem widoczne są także w rodzaju i jakości poczęstunków. W Łodzi najczęściej podawano kawę (19 razy), herbatę (12 razy) i ciasto (13 razy). Parę razy ankierzy zostali zaproszeni do rodzinnego stołu na obiad lub kolację i kilkakrotnie gospodarze przygotowali na telefonicznie zapowiedziane przyjscie ankierki (kobiety) podwieczorek z winem i tortem lub z koniakiem i migdałami. W Pajęcznie natomiast respondenci częstowali ankierów wiśniami i tylko jeden ankierujący został po wywiadzie zaproszony na odbywające się przyjęcie z okazji położenia „wiechy” na dachu nowo budującego się domu. Częstowanie gości w czasie wizyty jest w środowiskach inteligentnych jednym z bardzo istotnych elementów każdego spotkania towarzys-

¹⁶ Wydaje się, że procent wywiadów, w których obecność i włączanie się osób trzecich miały wpływ na odpowiedzi respondentów, mógł być w rzeczywistości wyższy. Ankierzy mieli duże trudności z udzieleniem odpowiedzi na to pytanie, ponieważ wielu z nich nie umiało po prostu określić, czy obecność osób trzecich miała dla informatora znaczenie, czy też nie.

kiego. Można więc przypuszczać, że przynajmniej ci respondenci łódzcy, którzy uważali za stosowne częstować ankierów, traktowali ich w dużym stopniu jako gości. Pewną rolę mógł również odgrywać fakt, że ankierzy byli studentami. W oczach respondentów łódzkich byli to więc ludzie zdobywający ten sam stopień wykształcenia, który respondenci już osiągnęli. Ankierzy studenci byli więc ludźmi należącymi do tego samego środowiska, co respondenci inteligenci. W zasadzie zatem nie byli to ludzie budzący niepokój swoją odmiennością i obcością¹⁷.

Fakt ten posiada, jak się wydaje, duże znaczenie w interpretacji zjawiska prawie całkowitego braku poczęstunków w Pajęcznie. Student inteligent, który przybył do Pajęczna z Łodzi po to, aby prowadzić jakieś badania naukowe, który chodzi i wypytuje mieszkańców miasteczka o różne sprawy, chyba dla wielu respondentów pajęczańskich, zwłaszcza nieinteligentów, był człowiekiem obcym. Jego osoba mogła wywoływać różne postawy nieraz całkowicie sprzeczne: zaniepokojenie, zdziwienie, zadowolenie itp. Respondenci nie bardzo wiedzieli, jak mają go traktować: czy jak gościa, czy jak urzędnika. W swoich doświadczeniach nie znajdowali wzorów, pod które łatwo mogliby podciągnąć wizytę ankierów studenta, zresztą wzory te nie obejmowały częstowania gości kawą itp., tak jak to miało miejsce w Łodzi. Jednocześnie wywiad przeszkadzał im niekiedy w pracach domowych, które musieli wykonywać w określonym czasie i które wykonuje się także w obecności sąsiada. Wszystkie te czynniki z pewnością nie sprzyjały poczęstunkom oraz zabawianiu ankierów w ten sposób, jak to robili respondenci w Łodzi.

Ale nie tylko poczęstunki świadczą o innym stylu przyjmowania ankierów w Łodzi a innym, mniej zresztą ustabilizowanym, w Pajęcznie. Inaczej także w obu badaniach wyglądał np. stosunek respondentów do kobiet ankierów. Ankierki w Łodzi były traktowane przez respon-

¹⁷ Trzeba również zwrócić uwagę na ważny fakt, że w Łodzi ankierzy mogli przeprowadzać wywiady ze swymi osobistymi znajomymi i krewnymi. Z notatek ankierów wynika, że takich wywiadów przeprowadzono 17, przy czym można przypuszczać, że było ich więcej. Pojawia się od razu pytanie, czy respondenci prywatni znajomi ankierów odpowiadali na zadawane pytania tak samo, jak ludzie zupełnie dla ankierującego obcy? Por. w związku z tym artykuł K. M. Słomczyńskiego *Wpływ oficjalnej i prywatnej sytuacji wywiadu na wypowiedzi respondentów w środowisku inteligencji w pracy: Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. I, s. 186 i nn.

dentów mężczyzn na ogół z konwencjonalną galanterią i elegancją obowiązującą w stosunku do kobiet w środowiskach inteligentnych. Przy tym wielu z nich wyraźnie dostrzegało i podkreślało fakt, że ich rozmówcą jest młoda kobieta. Mężczyźni zatem podawali ankieterkom paleta, przysuwali krzesła, odprowadzali, czy nawet odwozili autem do domu (nr 377/L, 36/L). Wywiad przybierał niekiedy charakter flirtu. Respondenci opowiadali ankieterkom dowcipy, mówili komplementy. Np.: „Bardzo mi się podoba sposób, w jaki pani ze mną rozmawia. Przekonała mnie pani całkowicie do socjologii” (nr 34/L); „Czy pani jeszcze będzie robiła te wywiady, to ja się zmobilizuję i będę więcej czytał, tylko proszę jeszcze raz przyjść do mnie” (nr 562/L); „Od wielu lat nie miałem okazji rozmawiać z człowiekiem, który by mnie tak dobrze rozumiał, jak pani” (nr 468/L)¹⁸.

W Pajęcznie stosunek respondentów do kobiet ankieterek kształtował się bardzo różnie. Były wywiady, kiedy respondenci mężczyźni, odpowiadając na pytania ankieterki, mieli na głowie czapkę, rozpiętą do pasa koszulę, trzymali papierosy w ustach itp. W jednej z ankiet studentka napisała, że respondent używał w czasie wywiadu wulgarnych słów (nr 10/P). W innej ankiecie, wypełnianej także przez kobietę, znajdujemy np. taką notatkę: „respondent (robotnik w wieku lat 28) podczas rozmowy leżał na kanapie, na głowie miał beret” (nr 111/P). Takie zachowania się mężczyzn wobec kobiet były raczej nie do pomyślenia w Łodzi. Trzeba jednak od razu dodać, że czasami i w Pajęcznie zdarzało się inaczej. Np. jeden z respondentów, młody robotnik, był wyraźnie zażenowany tym, że ankieterka przyszła do niego o wczesnej godzinie i zastała go jeszcze zasnętego i nie umytego (nr 270/P). Inna ankieterka opisała wypadek, że kiedy weszła do mieszkania respondenta, był on tylko w spodniach. Zauważyła to żona informatora i „prędko podała mu koszulę” (nr 218/P).

Można jednak powiedzieć, że ogólnie biorąc w Łodzi o wiele częściej niż w Pajęcznie respondenci mężczyźni zwracali uwagę na płeć ankietyjanych, a przynajmniej bardziej to okazywali, kierując się zapewne cza-

¹⁸ Można też wspomnieć o ankiecie, która wyraźnie świadczy o tym, że nie respondent interesował się ankieterką, ale respondentka (wiek około lat 25-30) „traktowała rozmowę jako flirt” oraz „kokietała i uwodziła ankietera” (nr 139/L).

sami przyjemnością, której doznawali, rozmawiając z młodymi i zadbanymi dziewczętami, a czasami tzw. dobrym wychowaniem i konwencjonalnymi zasadami obowiązującymi w stosunku do kobiet w środowiskach inteligentnych. W Pajęcznie w sposobie przyjmowania ankieterek przez mężczyzn stosunkowo mało było galanterii i prób flirtu. Respondenci z Pajęczna, jak już pisaliśmy, w wielu wypadkach nie bardzo wiedzieli, jak powinni traktować ankieterów w ogóle; sprawa ta stała się jeszcze bardziej skomplikowana, jeśli ankieterem była młoda kobieta. Ankieterki nie były uważane przez respondentów mężczyzn, a zwłaszcza przez pracowników fizycznych w średnim wieku i starszych, za osoby ze swego środowiska. Nie były zatem traktowane jak znajome dziewczęta: własne córki, kuzynki czy sąsiadki. Ale zapewne ze względu na swój młody wiek, nie były one też przyjmowane w taki sposób, w jaki przyjmuje się osoby przychodzące w sprawach urzędowych. Można się domyślać, że np. przy urzędnicze, nauczycielskie lub lekarskie – kobietach oraz inteligentkach, ale posiadających swoje wyraźnie określone miejsce w strukturze społeczności pajęczańskiej i cieszących się określonym autorytetem z racji wykonywanego zawodu – respondent nie zachowałby się w sposób obojętny, nie bardzo grzeczny, a nawet lekceważący, tak jak to miało miejsce w niektórych wypadkach wobec studentek. Ten stosunek respondentów do ankieterek mógł być zatem związany z nieokreślonością i brakiem strukturalizacji sytuacji kontaktu ze studentkami przeprowadzającymi wywiady socjologiczne w społeczności pajęczańskiej. Trzeba jeszcze podkreślić, że społeczność pajęczańska z omawianego punktu widzenia nie była jednolita, jak na to wskazują niektóre podane przykłady. Odmienność od opisywanego, a bardziej zbliżony do łódzkiego styl przyjmowania kobiet ankieterek przez mężczyzn respondentów należących także do środowisk pracowników fizycznych charakteryzuje częściej mężczyzn młodych, bardziej wykształconych, obytych, o wyższym poziomie aspiracji życiowych.

Mówiliśmy o tym, że ogólnie biorąc w Pajęcznie respondenci przyjmowali kobiety mniej kurtuazyjnie niż w Łodzi, mniej byli skrupowani ich obecnością itp. Ta większa bezpośredniość w zachowaniu się była charakterystyczna nie tylko w stosunku do kobiet, ale w ogóle w stosunku do wszystkich ankieterów niezależnie od płci. Między innymi znajdowało to wyraz w zewnętrznym wyglądzie respondenta podczas wywiadu i jego zachowaniu. Tak więc w Łodzi respondenci, którzy przy-

mowali ankietę w domu, byli na ogół ubrani porządnie i czysto. Ci zaś, których ankietę zastał np. w ubraniu roboczym, czuli się tym bardzo skrepowani. (Np. pewien inżynier, który był ubrany w kombinezon, na widok ankietki bardzo się speszył i zaczął ją przeproszać „za brudne ręce i strój roboczy nieodpowiedni do takich kulturalnych rozmów (nr 328/L). W Łodzi również zawsze proszono ankietę, aby usiadł, i robiono mu miejsce na zapisywanie odpowiedzi⁴⁹.

W Pajęcznie natomiast i w tym zakresie było inaczej. Ankietę, jak już pisaliśmy, często zastawali respondenci przy pracach domowych i gospodarskich. Nic zatem dziwnego, że bywali oni nieuczesani, brudni i zakurzeni; kobiety często były boso, a mężczyźni w gumowych butach; ubranie wielu osób było zniszczone, połatane lub dziurawe. Ankietę z Pajęcza narzekali także, że zachowanie się respondentów oraz brak pewnych nawyków i form grzecznościowych utrudniały im pracę. Było np. tak, że ankietujący musiał pisać na kolanie, ponieważ respondentce okazującej studentowi skądinąd wiele życzliwości „nie przyszło do głowy, aby zrobić trochę miejsca na stole“ (nr 206/P). W Pajęcznie podczas przeprowadzania wywiadu w dwóch wypadkach informatorzy leżeli (były to osoby zdrowe i młode), trzech respondentów odpowiadało chodząc, pewna kobieta cały czas stała (i to – jak czytamy – „w kuchni w płaszczu ortalionowym“), a jeszcze inny respondent ubierał się i odpowiedzi udzielał z drugiego pokoju (por. nr 38/P, 296/P, 56/P, 23/P, 118/P).

I w Łodzi, i w Pajęcznie był pewien, różny zresztą, procent respondentów, którzy mieli ambicje zrobienia na ankietę jak najlepszego wrażenia. Ta postawa była nieraz bardzo silna i miała także swój wpływ na sposób przyjmowania ankietę. Była ona bardzo charakterystyczna zwłaszcza dla respondentów z Łodzi. Uwidoczniała się między innymi w częstych rozmowach z ankietami na różne tematy (o czym będzie mowa za chwilę) oraz w pokazywaniu im swoich księgozbiorów, płyt, kolekcji (np. monet), pięknych telewizorów, magnetofonów, adapterów itp.

⁴⁹ Trzeba dodać, że do części respondentów w Łodzi ankietę telefonowali, prosząc o wyznaczenie terminu wywiadu. Dla niektórych więc łódzkich respondentów wywiad nie był zaskoczeniem i mogli się oni do niego przygotować. Ale i w Pajęcznie, chociaż poszczególne osoby nie wiedziały, czy zgłosi się do nich ankietę, wieść o przeprowadzanych w mieście badaniach rozniosła się szybko i zasadniczo respondenci nie powinni byli być zdziwieni jego widokiem.

Ankietę w Łodzi byli również zapraszani przez gospodarzy do wysłuchania np. koncertu symfonicznego z płyt czy obejrzenia programu telewizyjnego. Postępując w ten sposób, respondenci mieli prawdopodobnie na widoku różne cele. W wielu przypadkach pokazywanie księgozbiorów czy propozycja wysłuchania koncertu z nagrań stereofonicznych stanowiły najprawdopodobniej przejaw kulturalnego snobizmu rozpowszechnionego w pewnych kręgach inteligencji. Między innymi mogli oni dążyć do za imponowania studentowi lub studentce albo też po prostu do sprawienia jemu lub jej przyjemności.

W Pajęcznie stosunkowo niewielu respondentów chciało imponować ankietę, lecz zdaje się, że niektórym z nich również zależało na tym, aby zrobić dobre wrażenie. Ci respondenci zachowywali się nawet nie naturalnie, wstydzi się przyznać do pewnych rzeczy itp. Byli to jednak przede wszystkim ludzie zatrudnieni jako pracownicy umysłowi lub posiadający aspiracje w kierunku warstwy inteligentnej. Tak np. żona urzędnika przebrała się i uczesała przed wywiadem, a w trakcie rozmowy „wyganiała na podwórko zaglądale do pokoju dzieci, aby ankietę nie zauważył, jakie są brudne i zaniedbane“ (nr 5/P); telegrafistka starała się „wyrażać poprawnie“ (nr 214/P); technik bał się, że nie potrafi odpowiedzieć na wszystkie pytania („Bo ja, proszę pani, nie lubię wyjść na takiego barana“, nr 30/P); żona tąpiera „pozowała“ wobec ankietę „na kobietę nowoczesną“ (nr 282/P); żona młynarza była zażenowana, przyznając się, że wszystkie prace domowe wykonuje sama, ponieważ nie mają służącej (nr 142/P).

Inny poza poczęstunkiem, a również bardzo istotny element każdej wizyty w środowisku inteligentnym stanowi rozmowa. Nic więc dziwnego, że w Łodzi zanotowano stosunkowo więcej rozmów respondentów z ankietami prowadzonych w czasie wywiadu lub po jego przeprowadzeniu na tematy nie związane z pytaniami kwestionariusza. W ankietach łódzkich notatek o takich rozmowach znajdowało się 132 (co stanowi 21% wszystkich 630 tamtejszych wywiadów), a w ankietach pajęczańskich 47 (czyli 11% wszystkich 301 wywiadów). Inaczej także przedstawiają się w obu badaniach tematy tych rozmów. Bardzo ogólnie wszystkie rozmowy można podzielić na dwa rodzaje: rozmowy na tematy osobiste dotyczące osoby samego respondenta, jego przeżyć, życia rodzinnego itp. oraz rozmowy na tematy ogólniejsze (np. polityka, kultura, technika itp.).

Otóż w Łodzi, biorąc za 100 ogólną ilość rozmów zanotowanych w jednym i w drugim badaniu, więcej niż w Pajęcznie było rozmów na tematy ogólne. W Łodzi procent tych rozmów wynosi 60, a w Pajęcznie 35. W Pajęcznie natomiast w rozmowach poza wywiadem częściej niż w Łodzi poruszano tematy osobiste. W Pajęcznie procent rozmów na tematy osobiste wynosi 65, a w Łodzi 40.

Interpretacji tych danych trzeba znowu szukać w obyczajach i konwencjach towarzyskich. Ponieważ w Łodzi respondenci mieli stosunkowo więcej wolnego czasu i częściej traktowali wywiad jako wizytę, stąd też prawdopodobnie ogólna ilość tych rozmów była tam stosunkowo większa niż w Pajęcznie. Dostosowanie się do zasad *savoir vivre* w środowiskach inteligenckich i ustalone przekonania, o czym powinno się mówić w czasie wizyty, tłumaczą również fakt, że rozmowy na tematy ogólne były częściej spotykane w Łodzi niż w Pajęcznie.

Interpretacja ta powinna stać się bardziej przekonująca, gdy przytoczymy szereg przykładów szczegółowych tematów poruszanych w rozmowach obu kategorii. W Łodzi w rozmowach na tematy osobiste respondenci mówili o następujących sprawach: podróże zagraniczne i związane z nimi przeżycia estetyczne we Włoszech, Jugosławii, USA; kłopoty z własnym autem; praca zawodowa: narzekania na biurokrację i nadmiar obowiązków; wspomnienia z okresu studiów; sytuacja materialna rodziny; studia dzieci; przeżycia wojenne itp. W Pajęcznie natomiast zdawano ankieterom dokładne relacje o przebytych chorobach; mówiono o własnej ciężkiej starości, np. o złych stosunkach z dorosłymi dziećmi; kobiety opowiadały o swoich mężach (np. mąż pijak, mąż posiada wysokie stanowisko); obgadywały sąsiadów i tak jak i w Łodzi skarżyły się na warunki materialne.

W Łodzi rozmowy na tematy ogólne miały nieraz bardzo szeroki zakres: np. sztuka i muzyka współczesna; literatura amerykańska; film; program telewizji polskiej; radiostacja „Wolna Europa”; młodzież współczesna; humaniści a technicy; socjologia; rolnictwo w Polsce; brak ideałów i zaangażowania społecznego w USA; niepokój i egzystencja człowieka naszych czasów; sport itp. A oto kilka przykładów rozmów na tematy ogólne prowadzonych w Pajęcznie: drożyzna; aktualna sytuacja chłopów w Polsce; pijaństwo; praca zawodowa kobiet; rozbudowa Pajęczna.

Przykłady różnych tematów rozmów prowadzonych w Łodzi i w Pajęcznie dają podstawę do szeregu wniosków. Okazuje się, że respondenci inteligenci lubili inicjować takie rozmowy, którymi mogli zaimponować swoim rozmówcom. Np. opowiadania o podróżach zagranicznych, o własnym aucie lub wywody na temat sztuki. Również sam łódzki kwestionariusz miał pewien wpływ na wybór tematu rozmowy. Pytania tego kwestionariusza zmuszały wielu respondentów do ustosunkowania się do różnych spraw związanych w ogóle z kulturą i często prowokowały dyskusję o problemach wiążących się z problematyką badań. Czasami również respondenci, którym wydawało się, że fakt, iż nie umieli odpowiedzieć na pewne pytania, skompromitował ich w oczach ankietera, chcieli swą wymową i erudycją na zupełnie inne tematy poprawić sobie opinię²⁰.

Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. W rozmowach w Łodzi – poza jednym zanotowanym wyjątkiem, kiedy respondentka opowiedziała o przeżytym niedawno rozwodzie – informatorzy nie zwierzały się na ogół ankieterom ze swoich przeżyć osobistych, zwłaszcza przykrych, jak np. choroba, nieszczęścia w rodzinie i tym podobne. Respondenci w Pajęcznie, biorąc ogólnie, chyba częściej zachowywali się wobec ankietera bardziej bezpośrednio niż respondenci w Łodzi. Prawdopodobnie mniej było w Pajęcznie konwencjonalnej uprzejmości, a więcej nie maskowanej niczym chęci wygadania się i podzielenia nawet z osobą obcą swymi kłopotami²¹.

Należy wspomnieć jeszcze o jednej kategorii rozmów inicjowanych przez respondentów. Są to rozmowy dotyczące osoby ankietera. Zrozumiałe jest, że wszyscy na ogół informatorzy interesowali się ludźmi, któ-

²⁰ Dwa charakterystyczne przykłady: respondent, z zawodu inżynier, z trudem przypominał sobie tytuły książek, o wymienienie których ankieter prosił go w wywiadzie. Z tego powodu było mu bardzo nieprzyjemnie. Wreszcie po pytaniu, jakie czasopisma czytuje, zaczął szczegółowo streszczać ostatni numer „Polityki” i wypowiadać swoje opinie na temat tego pisma (nr 433/Ł). Respondent, pracownik naukowy, w czasie wywiadu szczegółowo opowiedział ankieterowi o swoich podróżach do Włoch i potem zapytał: „Właściwie czy mam mówić [wydawać opinię] o teatrach polskich czy obcych?” i „[Trudno mi oceniać literaturę polską], bo właściwie nie czytuję książek polskich i tłumaczeń, tylko oryginały” (nr 55/Ł).

²¹ Chęć wygadania się charakterystyczna była zwłaszcza dla ludzi starszych i dla kobiet. Dwie osoby w czasie wywiadu płakały, opowiadając o swoich zmartwieniach.

rzy przychodzili wypytywać ich o różne sprawy, już nawet niezależnie od płci i aparycji zewnętrznej, lecz po prostu jako ludźmi młodymi i studentami. Analizując informacje zawarte w ankiecie do ankietera, odnotowaliśmy wrażenie, że niektórzy starsi wiekiem respondenci łódzcy, rozmawiając ze studentami, albo przypominali sobie własną młodość (np. okres studiów), albo identyfikowali ankieterów ze swoimi dorosłymi lub dorastającymi dziećmi. Stąd też w wielu wypadkach okazywali ankieterom studentom życzliwość, interesowali się ich życiem osobistym, sytuacją materialną i udzielali wielu rad²². Ich stosunek do ankieterów można określić jako opiekuńczy.

Postawy respondenta w stosunku do ankietera i do wywiadu

Objęte omawianymi ankietami do ankietera dostarczyły również wiele materiałów na temat postaw respondenta w stosunku do ankietera, wywiadu i badań socjologicznych. Materiały te w postaci różnych zapisów i uwag ankieterów rozproszone są w całej ankiecie w odpowiedziach na niemal wszystkie jej pytania. Pytania postawione w obu omawianych ankietach, o czym już także była mowa, różniły się jednak nieco między sobą. Tak więc w ankiecie pajęczańskiej nie było pytania, które zostało zamieszczone w ankiecie łódzkiej, a dotyczyło bezpośrednio stosunku respondenta do wywiadu i do ankietera²³. Nie można zatem porównywać między sobą danych otrzymanych z ankiety do ankietera, obliczając na przykład ilość notatek świadczących o występowaniu danej postawy i przypadających na jeden wywiad w Łodzi i w Pajęcznie. W ankietach łódzkich ogólna liczba notatek dotyczących występowania różnych postaw w stosunku do ankietera i do wywiadu była bowiem większa niż w ankietach pajęczańskich²⁴.

²² Tak np. pracownik naukowy interesował się tematem pracy magisterskiej ankietera (nr 46/Ł), dentystka pytała studentkę, czy chodzi do kina i czym się interesuje (nr 270/Ł), pracownik naukowy polecał książki do czytania (nr 59/Ł), profesor wyższej uczelni w sposób „ojcowski” radził ankieterce, aby uczyła się angielskiego (nr 405/Ł), a inżynier zapytał studentkę, czy otrzyma jakieś pieniądze za przeprowadzanie wywiadów (nr 424/Ł).

²³ Por. pytania obu ankiet w aneksach.

²⁴ Ogólna liczba zaindeksowanych przez nas notatek dotyczących stosunku respondenta do ankietera, do wywiadu i badań socjologicznych w ankietach łódzkich wyno-

Wyjaśnienia wymaga jeszcze termin „notatka”, którym się dalej posługujemy. Otóż dość arbitralnie przyjęliśmy w tej analizie, że notatkę stanowi taki zapis ankietera, w którym zawarta była jakaś informacja o postawie respondenta w stosunku do ankietera, wywiadu czy badań socjologicznych lub o zachowaniu się informatora (także werbalnym) świadczącym o występowaniu takiej postawy. Notatka mogła składać się bądź z jednego słowa, bądź z kilku zdań. Trzeba również dodać, że liczba notatek w poszczególnych ankietach jest różna. Związane jest to zarówno z zachowaniem się samego respondenta podczas wywiadu (np. zmiana stosunku do wywiadu itp.), jak i z faktem, że jedni ankieterzy więcej zrobili notatek, inni mniej, a jeszcze inni wcale. W związku z tymi wszystkimi uwagami do danych liczbowych w tej części artykułu należy podchodzić ze szczególną ostrożnością, gdyż są to dane wyłącznie orientacyjne. Sądzymy jednak, że na podstawie analizy ilości notatek można wyciągać pewne wnioski, które będą się odnosić do częstotliwości występowania różnych postaw. Notatki te zostały w analizie poklasyfikowane według treści mówiących o różnych rodzajach postaw, o których występowaniu informują w sposób bezpośredni lub pośredni. Wyróżniono następujące zasadnicze kategorie postaw respondenta względem ankietera i wywiadu: 1. postawa życzliwa, 2. postawa nieżyczliwa, 3. postawa lęku, 4. postawa zakłopotania i zawstyżenia. Będą one dalej kolejno omawiane.

Z notatek ankieterów wynika, że najczęściej spotykali się oni z postawą respondenta, którą najogólniej można określić jako życzliwą. Notatki ankieterów, na podstawie których wnioskujemy, że postawa respondenta była w stosunku do wywiadu i ankietera pozytywna, wyglądały np. tak: respondent był: „życzliwy”, „uprzejmy”, „przyjazny”, „chętny”, „bardzo zadowolony z tego, że ktoś chce z nim rozmawiać”. O pozytywnej postawie respondenta względem ankietera i wywiadu można wnioskować również z opisywanych już poprzednio faktów poczęstunków, rozmów na tematy nie związane z wywiadem, nawiązywania się oso-

siła 948, a w pajęczańskich 375. Na jedną ankietę łódzką wypada więc 1,5 notatki, a na jedną ankietę pajęczańską 1,2. Różnice, mimo braku bezpośredniego pytania w ankiecie pajęczańskiej, nie są więc duże.

bistych kontaktów itp.²⁵ Trzeba również w tym miejscu wspomnieć o różnych formach niesienia pomocy ankietownikowi przez respondenta. Formy te były w obu miastach bardzo podobne, np. czekanie na ankietownika przed bramą domu, aby mógł trafić do mieszkania, wskazywanie innych kandydatów na informatorów, telefonowanie do domów ankietowników, aby umówić się na wywiad lub żeby uzupełnić odpowiedź na jakieś pytanie itp.

Analiza ankiety do ankietowników wskazuje również na występowanie wśród respondentów postaw, które ogólnie można określić jako postawy nieżyczliwości i niechęci, a także jako przejawy krytycznego stosunku informatora do ankietownika i do wywiadu. Trzeba podkreślić, że notatek świadczących o nieżyczliwym stosunku respondenta do ankietownika było daleko mniej niż notatek mówiących o stosunku życzliwym. W obu badaniach razem liczba notatek, z których można było wnioskować o życzliwości respondenta wobec ankietownika, wynosiła 643, a liczba notatek świadczących o braku tej życzliwości – 242.

Postawy nieżyczliwości, niechęci i krytyki respondenta wobec ankietownika i wywiadu przejawiały się także bardzo rozmaicie. Przede wszystkim trzeba tu wspomnieć o negatywnym stosunku pewnej części respondentów do wywiadu na jego początku: niektórych respondentów trzeba było bardzo długo namawiać i prosić, aby zgodzili się na udzielenie odpowiedzi na pytania kwestionariusza; inni odnosili się wybitnie niechętnie do samego przybycia ankietownika – byli niezadowoleni, że im przeszkodziło w pracy lub odpoczynku itp. Zły humor respondenta, który objawił się na początku wywiadu, często mijał, ale niekiedy trwał przez cały czas rozmowy. Niektórzy respondenci traktowali zatem wywiad jako „zło

²⁵ Jak wiemy, zachowania tego rodzaju występowały przeważnie w Łodzi i związane były z charakterystycznym dla respondentów łódzkich stylem przyjmowania ankietowników. Nie zawsze więc musiały one stanowić przejaw postawy życzliwości w stosunku do ankietownika, wywiadu i badań socjologicznych w ogóle. Z tym wiąże się zapewne fakt, że postaw pozytywnych w Łodzi zanotowano więcej niż w Pajęcznie. Trzeba tu jednak dodać, że były pewne zachowania się respondentów świadczące o niekłamanej życzliwości bardzo wielu mieszkańców Pajęczna w stosunku do studentów, jak np. obdarowywanie ich prezentami w postaci najczęściej kwiatów lub owoców, które jednak nie zostały ujawnione w ankietach do ankietownika.

konieczne“, „dopust boży“ lub nawet „przykry obowiązek służbowy“²⁶. Bywali informatorzy, którzy w stosunku do ankietowników odnosili się lekceważąco, złośliwie, niegrzecznie itp., a czasami nie wykazywali w ogóle żadnego zainteresowania prowadzoną rozmową.

Postawy negatywne i krytyczne w stosunku do wywiadu i ankietownika oraz postawy lęku i nieufności występujące w Łodzi i w Pajęcznie różniły się między sobą właściwie tylko zewnętrzną formą. Ogólnie można powiedzieć, że respondenci w Pajęcznie niechętni wywiadowi mówili: „jakie to głupoty“, „po co to zawracanie głowy“, „czy to ma związek z podatkami?“. A w Łodzi argumentowali: „z punktu widzenia współczesnej nauki takie badania nie mają sensu“, „ankieta przecież nie jest anonimowa“, „przepraszam, ale nie mam czasu“. Oto np. charakterystyczna wypowiedź jednego z ankietowanych w Pajęcznie rolników: „czego ci urzędnicy nie wymyślą, żeby więcej zarobić... dlaczego nam nic nie płacą za to, że my odpowiadamy na ich pytania“ (nr 291/P; por. także nr 13/P, 280/P, 272/P, 211/P i inne). Kilku respondentów w Pajęcznie skojarzyło ankietowników z agitatorami sekty świadków Jehowy i z tego również powodu potraktowało ich bardzo nieżyczliwie (nr 104/P, 198/P).

W Łodzi niechętny stosunek do wywiadu przejawiali przede wszystkim ci respondenci, którzy albo w ogóle negatywnie odnosili się do badań socjologicznych, albo którym zdecydowanie nie podobał się kwestionariusz wywiadu. Można tu dodać, że wielu respondentów odnoszących się niechętnie do wywiadu było inżynierami. Jeden z nich, młody stosunkowo człowiek, oznajmił zupełnie serio, że badania przeprowadza się tylko po to, aby „jeszcze raz wyśmiać inżynierów w prasie“ (nr 354/L). Warto jeszcze przytoczyć kilka wypowiedzi charakterystycznych przede wszystkim ze względu na obojętność, z którą podchodzili do pytań wywiadu niektórzy informatorzy. Np.: „Niech pani napisze cokolwiek“, albo: „Niech pan napisze, co pan sam o tym sądzi, i tak to przecież wszystko jedno“ (nr 387/L i 349/L). W obu wypadkach respondenci byli z zawodu inżynierami.

Na specjalną uwagę zasługują te notatki, w których ankietownik napisał,

²⁶ W pewnym wypadku respondent zgodził się na udzielenie wywiadu tylko dlatego, że ankietujący powiedział mu, iż przychodzi z polecenia służbowego jego kierownika (nr 459/L).

że respondent „przestraszył się” jego wizyty, był w czasie wywiadu „zalekziony”, „nie chciał odpowiadać na pewne pytania”, był „bardzo zdenerwowany”, „zaniepokojony”, „bał się” itp. Można więc uznać, że tego rodzaju notatki ankieterów są przejawem występowania postawy obawy i nieufności. Ilość notatek, na podstawie których można wnioskować o istnieniu tej postawy u pewnych respondentów, w Łodzi wynosiła 69, a w Pajęcznie 41. Postawa taka mogła się ukrywać również np. za tym, że kilkakrotnie proszono ankieterów o pokazanie legitymacji (w Łodzi 2 razy, w Pajęcznie 8 razy). Ale tylko w Łodzi (w 20 wywiadach) respondenci długo upewniali się, czy ankieta jest anonimowa, przed wywiadem zapoznawali się z kwestionariuszem, a po wywiadzie prosili ankietera o odczytanie swoich odpowiedzi, sprawdzali, co ankieter notuje itp. Wreszcie w Łodzi w wypadkach, kiedy wywiady odbywały się w miejscu pracy, dwóch respondentów poszło do zwierzchnika zapytać go, czy mogą udzielić wywiadu, a jeden raz respondent nie chciał rozmawiać, bo myślał, że ankieter został naślany przez jego kierownika. Można tu również wspomnieć o respondencie inżynierze, który nie tylko zapoznał się dokładnie z tekstem kwestionariusza przed wywiadem, ale w czasie rozmowy stale zaglądał studentce przez ramię i przeszkadzał jej w notowaniu, pytając: „niech pani pokaże, co pani napisała” (nr 367/Ł). Inny znów informator, dziennikarz, zdenerwował się pod koniec wywiadu przy pytaniach o dane personalne i zarobki. Stwierdził on, że gdyby wcześniej wiedział o tych pytaniach, nigdy nie zgodziłby się w ogóle na rozmowę, i poprosił ankieterkę, aby zniszczyła jego kwestionariusz (nr 161/Ł).

Opisane powyżej fakty świadczą o występowaniu u pewnej części respondentów braku zaufania do ankietera i do całego wywiadu. Wszystkie ujawnione w notatkach ankieterów obawy informatorów były zapewne spowodowane różnymi przyczynami, np. trudną sytuacją w miejscu pracy, przykrymi doświadczeniami życiowymi itp. Czasami zaś po prostu wywoływały je pewne cechy osobowości poszczególnych respondentów²⁷.

²⁷ W omówieniu wyników swoich badań nad profesorami amerykańskimi w okresie maccarthyzmu w związku z postawą obawy wywołaną przez naciski polityczne Lazarsfeld wspomina, że obawa ta, znajdująca swój wyraz w pewnych wypowiedziach, mogła być cechą osobowości niektórych respondentów. Por. P. F. Lazarsfeld, W. Thielens, *The academic mind*, Illinois 1956, s. 77.

Niekiedy obawy te miały swoje wyraźne podłoże polityczne. Okazało się bowiem, że niektórzy respondenci, zarówno w Łodzi, jak i w Pajęcznie, bardzo niechętnie mówili na niektóre tematy, unikali jakichś terminów i nazwisk, nie chcieli również oceniać krytycznie pewnych spraw i osób (np. Ilii Erenburga). Trzeba jednak zaznaczyć, że takich postaw lęku, wywołanych obawami przed ewentualnymi konsekwencjami politycznymi, zanotowano bardzo mało.

Analiza danych z ankiety do ankietera ujawniła występowanie jeszcze jednej postawy, którą ogólnie można określić jako postawę pewnego rodzaju zawstydzenia respondenta wobec ankietera. Postawa ta ujawniła się w 248 notatkach w Łodzi (co stanowi około 40% wszystkich notatek dotyczących omawianych postaw w ankietach łódzkich) i w 42 notatkach w Pajęcznie (około 14% ogółu notatek dotyczących tych postaw w ankietach pajęczańskich).

Postawa ta miała zresztą zupełnie inny charakter w Łodzi, a inny w Pajęcznie. W Łodzi informatorzy tłumaczyli przed ankietującymi swoje małe odczytanie. Niekiedy towarzyszyła temu nawet krytyka wywiadu, stanowiąca pewnego rodzaju samoobronę respondenta. Była to więc postawa zażenowania respondenta wobec człowieka z tego samego środowiska, wywołana ujawnieniem jego braku kompetencji w zakresie literatury. W Pajęcznie natomiast respondenci byli czasami po prostu speszzeni i onieśmieleni przede wszystkim z tego powodu, że odwiedził ich obcy człowiek, w dodatku student, że zostali wybrani do badań naukowych itp. W notatkach znajdują się takie uwagi, jak: „informator był nieśmiały”, „niepewny” itp. Postawę tę w Pajęcznie można nazwać ogólnie postawą zakłopotania respondenta wobec obcego człowieka inteligenta.

Postawę zażenowania respondentów w badaniach łódzkich wywoływała przede wszystkim treść pytań. Można przypuszczać, że cały wywiad mógł być traktowany przez niektórych rozmówców jako egzamin. Niektórzy respondenci rzeczywiście tak bardzo przejmowali się złym wynikiem tego w ich mniemaniu egzaminu, że nawet przepaszali ankietera, a jeden z nich nawet – jak napisał ankietujący – „błagał” go o wpisanie danych fikcyjnych (nr 50/Ł).

Uczucia zażenowania wobec ankietera wywołane były nie tylko ogólnym małym odczytaniem czy niechodzeniem do teatrów, na koncerty itp.,

z czego można się było zresztą tłumaczyć. Respondenci w Łodzi niechętnie przyznawali się do pewnych swoich literackich gustów i w ogóle upodobań w zakresie kultury. Jeśli zaś już zdecydowali się przyznać do tego, że lubią czytać np. powieści kryminalne (np. nr 192/Ł), książki dla młodzieży (np. nr 407/Ł), *Biblię* (nr 274/Ł) czy powieści polskich klasyków (np. Henryka Sienkiewicza, por. np. nr 274/Ł), byli tym bardzo speszzeni²⁸. Respondenci w ogóle niechętnie krytykowali takie książki, sztuki teatralne czy filmy, a nawet takie programy telewizyjne, które miały pozytywne recenzje w pismach społeczno-kulturalnych lub podobały się w pewnych kręgach snobistycznie nastawionej inteligencji. Dla przykładu można podać fakt, że jeden z respondentów prosił ankietkę, aby wykreśliła z kwestionariusza jego wypowiedź, iż „nie interesuje” go w telewizji „Słownik Wyrazów Obcych” (nr 422/Ł).

Uczucie zawstydzenia wobec ankietera wywoływał również fakt nieposiadania pewnych rzeczy, które – jak widać – według opinii niektórych kręgów inteligentkich powinny znajdować się w mieszkaniach ludzi posiadających wyższe wykształcenie (np. adapter). Respondenci chcieli więc i w tym zakresie postępować według wzorów aprobowanych przez środowisko, w którym żyją. Trzeba tu zresztą od razu dodać, że wzory, o których piszemy, nie zawsze są sprecyzowane. W badaniach łódzkich mieliśmy przykłady, że niektórzy respondenci nie bardzo wiedzieli, czy posiadanie w domu telewizora należy do wzoru „prawdziwego” inteligenta, czy też nie należy, a więc czy telewizora należy się wstydzić czy też powinno się nim chwalić. Tak np. pewien dziennikarz tłumaczył się przed ankietką, że telewizor kupił tylko na prośbę dzieci (nr 169/Ł), a znów pracownik naukowy długo wyjaśniał ankietarowi, że „telewizora jeszcze nie posiada, bo się niedawno ożenił, ale na pewno kupi w przyszłości” (nr 38/Ł).

Wszystkie te przykłady świadczą chyba o tym, że w oczach ankietera studenta respondenci inteligencji w Łodzi pragnęli uchodzić za ludzi my-

²⁸ Jeden z ankietarów opisał np. znamienne wydarzenie związane z H. Sienkiewiczem. Respondentka lekarka podczas wywiadu wcale nie zdradziła się z tym, że lubi książki tego pisarza. Po rozmowie wyszła razem z ankietarzem na ulicę niby to – według opinii opisującego to wydarzenie studenta – kupić gazetę. Kiedy się już rozstawali, powiedziała ankietarowi, że do jej ulubionych autorów należy Sienkiewicz: „Chociaż to może dziecinne, ale niech pan zapisze, bo obraz będzie niepełny” (nr 274/Ł).

ślących, czytanych, kulturalnych, posiadających szerokie zainteresowania itp. Chcieli wywołać wrażenie, że wykonują wszystkie obowiązki z zakresu kultury, jakie spadają na człowieka z racji ukończenia wyższych studiów. Łączyło się to w niektórych wypadkach z kulturalnym snobizmem, o czym już pisaliśmy poprzednio.

Warto może jeszcze zwrócić uwagę na sposoby tłumaczenia się respondentów przed ankietarami, które, jak się wydaje, wyrażały także chęć podniesienia znaczenia własnej osoby. Występowało to zwłaszcza wtedy, kiedy podczas wywiadu traktowanego przez respondentów jako egzamin informatorzy nabierali przekonania, że wypadli źle. Zaczynali więc wówczas mówić przede wszystkim o braku czasu związanym z ich pracą zawodową i kształceniem się, a następnie dopiero o obowiązkach rodzinnych i innych przyczynach małego udziału w życiu kulturalnym. Na brak czasu i przemęczenie spowodowane koniecznością godzenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi i domowymi narzekały zresztą przede wszystkim kobiety. O braku czasu i przepracowaniu w ogóle mówili głównie lekarze, i to zarówno stosunkowo młodzi, pracujący w szpitalach i powiększający swoje kwalifikacje (specjalizacje), jak i starsi wiekiem, zajmujący stanowiska ordynatorów, dyrektorów szpitali itp. (por. np. nr 262/Ł, 268/Ł i inne). Bardzo często również pracownicy naukowci z różnych dziedzin tłumaczyli się przed ankietarami, że nie mają czasu czytać powieści, ponieważ piszą prace doktorskie lub habilitacyjne.

U pewnych respondentów wystąpiła jednak jeszcze inna postawa, którą można nazwać zaczepno-obronną. Niektórzy z nich starali się nie okazywać swego zażenowania z powodu małej znajomości literatury współczesnej i nie widzieli potrzeby tłumaczenia się z tego powodu. Mówili oni po prostu, że nie lubią lub nie interesują się literaturą najnowszą. Na przykład taka wypowiedź respondenta inżyniera: „Współczesna literatura mi nie odpowiada, dlatego nic nie czytam” (nr 459/Ł); albo: „Źle pani trafiła, bo ja ostatnio nie interesuję się literaturą” (nr 256/Ł; respondentką była młoda lekarka; por. także nr 50/Ł i inne; podkreślenie autorki)²⁹.

²⁹ Warto zwrócić uwagę jeszcze na jedną postawę, którą zaobserwowano, co prawda tylko w kilku wywiadach w Łodzi, ale z którą nie spotkano się zupełnie w Pałacu. Było to traktowanie wywiadu jako obowiązku obywatelskiego: „Śpieszę się na konferencję, jestem już spóźniony, ale konferencja jest mniej ważna niż ta ankieta” –

Zainteresowania respondentów badaniami socjologicznymi

Zainteresowania badaniami socjologicznymi i socjologią przejawiali częściej łódzcy inteligenci niż mieszkańcy Pajęczna. Jest to chyba zupełnie zrozumiałe chociażby ze względu na poziom wykształcenia respondentów w obu zbiorowościach, jak i ze względu na fakt, że Łódź jest miastem uniwersyteckim, gdzie istnieją studia socjologiczne i ośrodek naukowy. W łódzkich ankietach do ankietera ogólna liczba notatek, w których mówi się o zainteresowaniu respondentów badaniami socjologicznymi, wynosiła 174, a w Pajęcznie 53. W Łodzi więc i notatka na ten temat przypadała mniej więcej na co trzeci wywiad, a w Pajęcznie mniej więcej na co piąty³⁰.

Notatki odnoszące się do omawianych obecnie zainteresowań badaniami socjologicznymi respondentów i w Łodzi, i w Pajęcznie można podzielić na dwa zasadnicze rodzaje: a) wskazujące na zainteresowania socjologią i badaniami socjologicznymi w ogóle i b) wskazujące na zainteresowanie badaniami, w których dany respondent aktualnie sam brał udział. Biorąc za 100 ogólną ilość notatek na temat zainteresowań respondentów socjologią i badaniami socjologicznymi w obu zbiorowościach, można stwierdzić, że notatki tego typu w ogóle występowały częściej w Łodzi niż w Pajęcznie. Procent tych notatek w Łodzi wynosił 52, a w Pajęcznie 15. Natomiast w Pajęcznie stosunkowo częściej niż w Łodzi respondenci interesowali się tymi badaniami, w których sami aktualnie brali udział. Procent notatek tego rodzaju w Pajęcznie wynosi 85, a w Łodzi 48.

W związku z tym rozgraniczeniem zainteresowań respondentów na zainteresowania socjologią w ogóle i aktualnie prowadzonymi badaniami warto zwrócić uwagę na kilka spraw. Jedną z nich jest kwestia pozytywnego ustosunkowania się respondentów do socjologii i do jej badań. Respondenci w Łodzi opowiadali ankieterom, że czytają książki socjolo-

powiedział inżynier. Ankieterka zanotowała, że respondent „traktował wywiad jako obowiązek obywatelski” (nr 458/Ł). „Nie mam czasu, ale jestem nauczycielem liceum, więc to [wywiad] mój obowiązek” – oznajmiła nauczycielka (nr 299/Ł.).

³⁰ W ankietach obu badań nie było bezpośredniego pytania na temat stosunku respondenta do badań socjologicznych. Notatki ankieterów, na podstawie których można o tym stosunku wnioskować, mogą być zatem procentowo porównywalne. Por. aneksy.

giczne i artykuły w prasie o socjologii, wypytawali ich o program studiów, o aktualnie prowadzone badania, o stosowane metody i techniki badawcze, o metodę doboru osób do próby reprezentacyjnej, oświadczali, że w pełni rozumieją wagę i znaczenie tej nauki i że popierają wszelkie badania socjologiczne itp. Notatek tego typu było w Łodzi 57, a w Pajęcznie tylko 2.

Liczba notatek aprobujących badania socjologiczne, w których respondenci sami aktualnie brali udział, była o wiele mniejsza niż liczba pozytywnych notatek o socjologii i badaniach socjologicznych w ogóle. W Łodzi tego typu notatek było 9, a w Pajęcznie nie było ich wcale. W notatkach tych ujawniły się przede wszystkim pewne nadzieje, jakie ze swoim uczestnictwem w badaniach wiązali respondenci łódzcy. Niektórzy z nich wypowiadali je w formie życzeń skierowanych bezpośrednio do ankietera i najczęściej chodziło im o udoskonalenie programów telewizyjnych (np.: „więcej teleturniejów”, nr 255/Ł). Ale był również i taki respondent, redaktor, który wyraził nadzieję, że prowadzone badania zwrócą uwagę władz państwowych na fakt, iż dziennikarze są przeciążeni pracą i nie mają czasu na czytanie i rozrywki kulturalne (nr 165/Ł).

Notatek o krytycznych uwagach respondentów na temat socjologii i badań socjologicznych w ogóle było bardzo mało (w Łodzi 10, w Pajęcznie 2). Były to uwagi i wypowiedzi np. takie: „Socjologiczne metody zbierania materiałów są nienaukowe” (nr 39/Ł); „Badania socjologiczne są nam niepotrzebne” (nr 370/Ł); „Badania na nic nikomu się nie przydają” (nr 328/Ł); „Badania nie są anonimowe” (nr 30/Ł); „Humanisci i socjologowie zajmują się głupstwami” (nr 328/Ł). Można tu od razu dodać, że metody badań socjologicznych nie podobały się głównie technikom, lekarzom i przedstawicielom nauk ścisłych, natomiast respondenci posiadający wykształcenie humanistyczne, ekonomiczne lub prawnicze często poddawali krytyce ogólny temat badań.

Notatek wskazujących na krytyczny stosunek do badań, w których respondenci sami aktualnie brali udział, było o wiele więcej niż notatek wyrażających krytykę socjologii w ogóle. W Łodzi było ich 34, a w Pajęcznie aż 45. Krytykowanie badań socjologicznych miało jednak inny charakter w Łodzi, a inny w Pajęcznie. W Łodzi była to czasami ogólna krytyka całego kwestionariusza lub jego pewnych partii, przedstawiana niekiedy nawet w formie długich wywodów. Inteligenci łódzcy, wyraża-

jąc się negatywnie o kwestionariuszu, przytaczali różne argumenty zaczerpnięte z literatury, publicystyki, rozmów ze znajomymi czy z własnych przemyśleń. Respondenci w Pajęcznie natomiast z reguły nie krytykowali całego kwestionariusza, tylko niektóre pytania. Krytyka ta wyrażała się przede wszystkim w pewnych spontanicznych reakcjach i zachowaniach się informatorów (np. śmiech, wzruszenie ramion, chichot, znaczące spojrzania, głośne wyrażenie zdziwienia itp.).

Za znaczną częścią wypowiedzi krytycznych respondentów w Łodzi ukrywa się postawa zażenowania, o której już pisaliśmy poprzednio. Łączyła się ona czasami z uczuciem zdenerwowania i złości na socjologa, który wymyślił badania na temat zainteresowań literaturą wśród inteligencji. Z kolei postawa taka aktywizowała u respondentów pewne mechanizmy obronne, wyrażające się w krytyce kwestionariusza wywiadu. Tak więc respondenci łódzcy krytykowali kwestionariusz np. pod kątem widzenia łatwości i trudności zadawanych pytań oraz nieadekwatności materiałów uzyskiwanych drogą wywiadów. Np. doktor filozofii i bibliotekarz uznali pytania kwestionariusza za śmiesznie łatwe i „stąd niepotrzebne, a inżynier i lekarz stwierdzili, że pytania były za trudne. Wszyscy oni z tego powodu negowali sens całego wywiadu. Zdarzało się zresztą również i tak, że w jednej rozmowie wypowiedziano dwa sprzeczne sądy na temat stopnia trudności kwestionariusza. Np. jedna z respondentek, z wykształcenia prawnik, w pewnym momencie wywiadu powiedziała: „Pytania przygotowane są dla ludzi, którzy nauczyli się czytać rok temu“; ale trochę dalej stwierdziła: „Autorzy ankiety bawią się tym, że wprawiają ludzi w zakłopotanie“ (nr 127/Ł).

Krytykowano kwestionariusz, również i za to, że jest „nieodpowiedni do badanego tematu“ (nr 615/Ł), że na pewne pytania (np. o ulubionych pisarzy i najbardziej interesujące respondenta artykuły w czasopiśmie) można dać tylko odpowiedzi „szablonowe i banalne“ (nr 55/Ł); uważano, że badania nie dadzą prawdziwego obrazu rzeczywistości. Na poparcie tego ostatniego pewien adwokat kategorycznie stwierdził, że interesuje się on muzyką, chociaż nie chodzi na koncerty (nr 8/Ł). Pracownik naukowy zwrócił natomiast uwagę na fakt, że każdy człowiek, który odpowiada na pytania, stara się wobec słuchającej go osoby wypaść jak najlepiej. Zatem i z tego względu uzyskane dane nie stanowią wartościowego materiału naukowego (nr 44/Ł). Można jeszcze przytoczyć uwagę respondenta

lekarza, który – kiedy ankieter zapytał o dochody – wyraził swą negatywną opinię o kwestionariuszu w sposób następujący: „Po co pytać o zarobki, skoro się bada czytelnictwo“ (nr 200/Ł)³¹.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na dwie sprawy, które wystąpiły w Łodzi. Jedną z nich to fakt, że w 41 wypadkach respondenci łódzcy bardzo dokładnie wypytywali ankietera o cel prowadzonych badań i o wykorzystanie zebranych danych. Zadawanie takich pytań można interpretować i jako wyraz zainteresowania badaniami socjologicznymi w ogóle, i jako przejaw chęci upewnienia się, czy wywiady są rzeczywiście anonimowe. Można dodać, że ankieterzy w Pajęcznie nie zanotowali wcale tego typu pytań respondentów. Natomiast to nawiązywanie przez respondentów do własnych wspomnień związanych z socjologią i do socjologów znanych osobiście informatorom związane jest chyba przede wszystkim z tym, że ankieterami byli studenci socjologii. W Łodzi tego typu wypowiedzi było dość dużo – 23, a w Pajęcznie tylko 4.

Ocena przez ankietera osoby rozmówcy jako respondenta

W uwagach wstępnych pisaliśmy o podziale danych uzyskiwanych za pomocą ankiety do ankietera na dane zawierające informacje o faktach zaobserwowanych przez ankietera i na dane zawierające informacje o opiniach ankietera odnoszących się do wywiadu. Dotychczas wykorzystywaliśmy głównie dane tego pierwszego rodzaju. Omawiając natomiast problem oceny rozmówcy jako respondenta musimy się oprzeć prawie wyłącznie na opiniach ankieterów. W szczególności interesował nas tutaj jeden z bardziej skomplikowanych problemów, a mianowicie ogólna ocena szczerości respondenta i ocena szczerości jego poszczególnych wypowiedzi.

W ankiecie do ankietera obu badań było zamieszczone jednakowo brzmiące pytanie: „Co ankieter sądzi o szczerości wypowiedzi respondenta, do których odpowiedzi ma jakieś zastrzeżenia i dlaczego?“ Odpowiedzi

³¹ Lazarsfeld w swoich badaniach naukowców, przedstawicieli nauk społecznych, spotkał się również z krytyką kwestionariusza, wyboru metod do badań itp. Analizę tych krytyk respondentów przeprowadził D. Riesman. Por. D. Riesman, *Some observations on the interviewing in the teacher apprehension study*, w pracy: P. F. Lazarsfeld, W. Thielens, *The academic mind*, s. 298 i dalsze.

ankieterów na to pytanie można było zatem policzyć i porównywać między sobą. W rezultacie obliczeń otrzymaliśmy zestawienie zawarte w tabeli 3.

Tabela 3

Ocena szczerości wypowiedzi respondenta w opinii ankietera

Rodzaje ocen	Ogółem		Łódź		Pajęczno	
	L	%	L	%	L	%
Ankieter ocenił wszystkie odpowiedzi respondenta jako szczere, nie budzące zastrzeżeń	775	83,2	549	87,4	226	75,1
Ankieter miał zastrzeżenia do niektórych odpowiedzi respondenta	108	11,6	68	10,9	40	13,3
Ankieter miał zastrzeżenia do wszystkich odpowiedzi respondenta	10	1,1	3	0,5	7	2,3
Ankieter napisał „nie wiem” lub „nie mam zdania”	38	4,1	10	1,2	28	9,3
Razem	931	100,0	630	100,0	301	100,0

Zarówno w Pajęcznie, jak i w Łodzi ankieterzy w zdecydowanej większości wypadków uznali, że wszystkie odpowiedzi respondentów były szczere. Sądzymy więc, że w rzeczywistości w obu badaniach większość respondentów odpowiadała szczerze, to jest zgodnie z własnymi przekonaniem. Można jednak przypuszczać, że niektórzy respondenci nie odpowiadali szczerze, a ankieterzy mimo to nie wyrazili w stosunku do ich odpowiedzi żadnych zastrzeżeń. Wydaje się, że sam styl przyjmowania ankieterów przez respondentów (zwłaszcza życzliwość i konwencjonalna uprzejmość okazywana im przez inteligentów łódzkich) mógł czasami mieć pewien wpływ na to, iż ankieterzy nie mieli wątpliwości co do szczerości wypowiedzi swoich rozmówców. Być może także niektórzy ankieterzy uważali na przykład, iż mniej czasu zajmie im napisanie krótkiej notatki oceniającej wypowiedzi informatora jako szczere niż pisanie, że

respondent był nieszczerzy i następnie uzasadnianie tej oceny. To przypuszczenie związane jest z jedną z obserwacji dokonanych w czasie analizy notatek z ankiet do ankietera. Byli mianowicie tacy ankieterzy, którzy odpowiadali na pytania ankiety (podobnie zresztą jak przeprowadzali wywiady) bardzo porządnie, dokładnie i wyczerpująco. W obu badaniach takich ankieterów było po kilka osób. Większość ankiet do ankieterów prawdopodobnie była jednak wypełniana bardzo szybko, ponieważ odpowiedzi niektórych ankieterów na pytanie o ocenę szczerości były krótkie i lakoniczne³².

Z tym ostatnim przypuszczeniem łączy się także fakt, że stosunkowo bardzo mało ankieterów odpowiedziało na omawiane pytanie „nie wiem” lub „nie mam zdania”. Może to świadczyć również i o tym, że niektórzy nie zastanawiali się nad odpowiedzią, że częstokroć odpowiedź „nie wiem” byłaby bliższa prawdy niż odpowiedź „tak, szczere”. W związku z tym ta ostatnia odpowiedź oznacza tylko tyle, że ankieter nie ma wyraźnych podstaw do tego, aby uznać jakieś wypowiedzi respondenta za nieszczerze. Unikanie odpowiedzi „nie wiem” w części mogło być spowodowane tym, że ankieterzy byli studentami, którzy liczyli się z kontrolą ankiet prowadzoną przez pracowników naukowych. Dlatego też np. nie chcieli zostawiać pytań w ogóle bez odpowiedzi lub pisać jakieś tylko ogólniki³³.

Przechodząc do sprawy zastrzeżeń ankieterów w stosunku do odpo-

³² Pytanie było sformułowane w ten sposób, że uzasadnienia wymagano właściwie tylko od ankieterów, którzy mieli zastrzeżenia co do szczerości odpowiedzi danego respondenta. Jednak pewni ankieterzy, którzy uznali, że wypowiedzi danego respondenta były nieszczerze, w ogóle nie dawali uzasadnień, a inni znów pisząc, że informator był szczerzy, starali się swój sąd uzasadnić. Tak więc w 109 ankietach obu badań, w których w ogóle były zamieszczone uzasadnienia, ankieterzy w 77 wypadkach wyjaśniali, dlaczego uważają, iż poszczególni informatorzy mówili szczerze, a tylko w 32 wypadkach tłumaczyli, dlaczego wypowiedzi respondenta ocenili jako nieszczerze.

³³ Świadczy o tym, jak się wydaje, fakt, że w badaniach pajęczańskich, gdzie ankieterzy byli lepiej kontrolowani, uzasadnienia ocen na temat szczerości i nieszczerości respondentów znalazły się w większej ilości ankiet niż w Łodzi (w Pajęcznie w 15% ankiet, a w Łodzi w 9%). W Pajęcznie było również więcej odpowiedzi „nie wiem”, 9,3%, niż w Łodzi, gdzie tego typu odpowiedzi było tylko 1,2%, co naszym zdaniem świadczy chyba również o tym, że ankieterzy w Pajęcznie, wypełniając ankiety do ankietera, więcej zastanawiali się i byli bardziej refleksyjni niż ich koledzy w Łodzi.

wiedzi na poszczególne pytania, trzeba stwierdzić, że ogólnie biorąc, takich zastrzeżeń było także bardzo mało; przy odpowiedziach jednak na niektóre pytania ilość zastrzeżeń była większa, przy innych zaś nie było ich wcale. W Łodzi obliczono, że najwięcej zastrzeżeń znalazło się przy odpowiedziach na pytania o literaturę piękną, zwłaszcza współczesną, oraz przy odpowiedziach na pytania o dochody. Jak już pisaliśmy, w pytaniach o literaturę piękną proszono respondentów nie tylko o podawanie autorów i tytułów książek, lecz również o uzasadnienie opinii. Zatem dla osób, które w ogóle mało czytały albo znały poszczególne pozycje tylko ze słyszenia, pytania te mogły być trudne; wyrażało się to w wahaniach przy odpowiedziach, zmianie zdania, prośbie o podpowiadanie itp. Pytania te były także, jak już mówiliśmy o tym wielokrotnie, krępujące, gdyż przy udzielaniu na nie odpowiedzi ujawniał się np. brak znajomości literatury itp.

W Pajęcznie najwięcej zastrzeżeń wzbudziły odpowiedzi respondentów na pytania dotyczące podziału na grupy i warstwy w społeczeństwie w ogóle i w samym Pajęcznie, zaliczenia siebie do warstw i kategorii społecznych oraz zarobków. (To ostatnie pytanie kierowane było tylko do pracowników najemnych.) Odpowiedzi na pytania związane z problematyką stratyfikacji społecznej, identyfikacji warstwowych itp. wymagały dokonania pewnych uogólnień i przemyśleń, które wielu respondentom Pajeczna ze względu na ich ogólny poziom wykształcenia sprawiały szereg trudności.

Zastrzeżenia ankietów łódzkich w stosunku do poszczególnych odpowiedzi respondentów miały inny nieco charakter niż zastrzeżenia wysuwane przez ankietów w Pajęcznie. W Łodzi zastrzeżenia te związane były prawdopodobnie z tym, że wielu z ankietów posiadało (albo wyobrażało sobie, że posiada) lepszą znajomość literatury współczesnej niż większość respondentów. Stąd też zastrzeżenia co do szczerości wypowiedzi informatorów odnoszą się głównie do literatury. (Faktycznie niektórym przynajmniej ankietom ustalenie, że respondent się myli, łączyć np. jakiegoś autora z określonym tytułem książki lub omawiającą pewną pozycję, której zapewne wcale nie czytał, nie sprawiało żadnych trudności.)

W Pajęcznie zastrzeżenia ankietowanych związane były głównie z niezrozumieniem pewnych pytań przez niektórych respondentów, co oczywiście

łączyło się z brakiem wykształcenia tych ostatnich. Ankieterzy mieli zastrzeżenia co do odpowiedzi respondentów wtedy, kiedy ten się jąkał, wypowiadał zdania bez związku z zadaniem mu pytaniem itp. Z tego też powodu, jak się wydaje, w Pajęcznie więcej niż w Łodzi było takich wypadków, kiedy ankieter miał wątpliwości co do wszystkich wypowiedzi respondentów.

Wszelkie podane wyżej interpretacje, a także tabelę 3 trzeba traktować szczególnie ostrożnie ze względu na to, że ankietom bardzo trudno było ocenić, czy respondent mówił szczerze, czy też nie. Ogólnie przyjęta definicja szczerości (zgodność wypowiedzi z przekonaniami) nie posiada jasnego empirycznego sensu w przypadku, kiedy to pojęcie chce się stosować do innych osób. Ankietrzy w obu badaniach nie otrzymali od badaczy wyraźnych dyrektyw, jakie zachowania mają traktować jako wskaźniki szczerości; nie daje do tego podstaw również i podręcznikowa wiedza zdobyta w czasie studiów. Ankietrzy musieli zatem kierować się własnym wyczuciem, którego źródłem jest codzienne doświadczenie.

W tej sytuacji interesujące jest, co według ankierów świadczyło o szczerości lub nieszczerości respondentów. Czasami więc podstawę oceny stanowiły wypowiedzi, w których sami respondenci stwierdzali, iż mówili lub będą mówili szczerze (albo nieszczerze). Kiedy indziej podstawą uznania odpowiedzi respondenta za szczerą lub nieszczerą były różnego typu zachowania się informatorów, np. mimika, uśmiechy, gesty, słowa skierowane do osób trzecich itp. oraz sposób i forma wypowiedzi. W niektórych przypadkach ankierzy, oceniając szczerość informatora, opierali się na takich zaobserwowanych przez nich faktach, jak np. niezgodność informacji podawanych w odpowiedzi na zadawane pytania z informacjami udzielonymi ankietującemu po wywiadzie w rozmowie prywatnej. Wspominaliśmy już również o takich przypadkach, kiedy przysłuchujące się wywiadowi osoby trzecie zwracały respondentowi uwagę, że mija się z prawdą, co oczywiście stanowiło bardzo ważny element sprecyzowania przez ankiera poglądu na temat szczerości wypowiedzi ankietowanego.

Czasami oceny szczerości lub nieszczerości wypowiedzi respondenta oparte były na ogólnych niesprecyzowanych obserwacjach i wrażeniach. Np. na wydanie takiej lub innej opinii na temat szczerości wypowiedzi danego respondenta mógł mieć wpływ sam wygląd zewnętrzny, miejsce,

w którym odbywał się wywiad, stoczenie itp.³⁴ Respondent mógł wreszcie z takich lub innych względów wzbudzić w ankieterze uczucie sympatii lub antypatii, co oczywiście także mogło mieć wpływ na wydawane opinie.

Warto, jak się wydaje, przytoczyć kilka przykładów różnych ocen szczerości respondentów i sposobów uzasadniania ich przez ankieterów. Jedni respondenci deklarowali, że ich odpowiedzi będą prawdziwe, ponieważ „sumienie mają czyste” i że „nawet w milicji odpowiadałoby szczerze” (np. nr 220/P i 219/P); inni twierdzili, że będą mówili tak jak „na spowiedzi”. Byli również i tacy, którzy rzeczywiście przejęli się wiadomością, że ich wypowiedzi będą wykorzystywane w celach naukowych. Niektórzy z nich oświadczyli wręcz, że skoro badania, w których biorą udział, mają być podstawą do napisania pracy naukowej lub, jak to określano w Pajęcznie, po prostu książki, trzeba mówić prawdę. Oto notatka ilustrująca taką postawę: „Szczere. Odniosłam wrażenie – napisała ankieterka z Pajęczna – że respondent przejął się rolą informatora udzielającego wiadomości, które znajdują się w książce. Często o tym wspominał np. tak: «Nie chciałbym tu nic zmienić, bo potem to będzie w książce»” (nr 301/P).

O tym, czy wypowiedzi były szczere, czy nie, różni ankieterzy wnioskowali także ze sposobu wypowiadania się respondenta. Notatki ankieterów na ten temat różniły się bardzo między sobą. Jedni ankieterzy pisali, że respondent mówił szczerze, bo jego wypowiedzi były „bez namysłu”, „bez zastanawiania się”, „spontaniczne”, „bezpośrednie” lub „gwałtowne”. Inni znów uważali, że takie cechy, jak „zastanawianie się”, „namyślanie”, „spokój” i „rozwaga” były właśnie oznaką szczerości. Oto dwa różne przykłady: 1. „Sądząc po gwałtowności niektórych wypowiedzi respondenta... uważam, że wypowiedzi respondenta były bardzo szczere” (nr 4/P; por. także 36/P, 20/P, 17/P i inne). 2. „... szczere; przy trudniejszych pytaniach respondent mówił: «Chwileczkę, muszę dobrze się zastanowić, żeby nic nie sfałszować»” (nr 297/P).

Ocena wypowiedzi respondenta jako szczerych lub nieszczerych zazwyczaj łączyła się z innymi opiniami o typie informatora. Tak np. jeśli

³⁴ Mamy tu na myśli takie ogólne wrażenia ankietera co do osoby respondenta, które ujawniły się w notatkach np. tego typu: „respondent miał uczciwą twarz”, „respondent wyglądał solidnie” itp.

ankieter napisał, że jego rozmówca traktował wywiad „poważnie” lub „serio” to zawsze wypowiedzi takiego respondenta były oceniane jako szczerze³⁵. Notatki określające traktowanie wywiadu przez informatora przy pomocy następujących wyrazów: „niepoważnie”, „udzielanie żartobliwych odpowiedzi”, „kpiny z pytań”, „kłamstwo”, „koloryzowanie”, „pozowanie”, „udawanie”, „nienaturalność odpowiedzi” itp. – zawsze szły w parze z opinią, że rozmówca był nieszczerzy. Takie cechy natomiast, jak zastanawianie się, zmienianie zdania, wahanie się, niepewność, gwałtowność wypowiedzi, spontaniczność itp., występowały zarówno przy uzasadnieniach szczerości, jak i nieszczerości wypowiedzi.

Trzeba zwrócić uwagę jeszcze na jedną sprawę, która wystąpiła w uzasadnieniach nieszczerości wypowiedzi respondentów. Niektórzy ankieterzy w pewnych wywiadach oceniali wszystkie lub jakąś jedną wypowiedź jako nieszczerą na podstawie odpowiedzi respondenta na konkretne pytanie kwestionariusza. Inni zaś ankietyjący, w innych okolicznościach, dochodzili do wniosku, że respondent nie powiedział im prawdy, na podstawie jego własnych różnych opowiadań lub wynurzeń nie mających w ogóle żadnego związku z wywiadem. Oto dwa przykłady: 1. W badaniach łódzkich jeden z respondentów, inżynier, na pytanie, jaki był zawód jego ojca, odpowiedział początkowo, że nie wie; potem powiedział, że ojciec jest emerytem, a w końcu oświadczył, że jest dyrektorem (nr 459/L). (Zdaniem ankietera na tego typu wypowiedź miała wpływ obecność w czasie wywiadu kolegów biurowych respondenta.) 2. Pewien lekarz na pytanie o dochody oświadczył, że zarabia około 2 000 złotych miesięcznie. Ankieter w notatce zamieszczonej w ankiecie napisał, że ma duże zastrzeżenia w stosunku do tej odpowiedzi respondenta, ponieważ „lekarz poprzednio za wiele mówił o swoich kłopotach z autem” (nr 187/L)³⁶.

Ankieterzy, wypełniając ankietę, w bardzo różny sposób określali sposoby udzielania odpowiedzi przez respondentów. Warto chyba zwrócić specjalną uwagę na trzy z nich. Jeden związany jest z pewną cechą niektó-

³⁵ Za szczere zostały również uznane te wypowiedzi, w których respondent odpowiadał ankieterowi „z pasją”, „z osobistym zaangażowaniem” lub „ostro reagował na pewne pytania”.

³⁶ Poza tymi problemami ankieterzy w omawianych badaniach mieli jeszcze czasami dodatkowe kłopoty, jak należy oceniać szczerość wypowiedzi respondenta, jeśli ten zmieniał je w czasie wywiadu (por. np. nr 100/P).

rych respondentów, a mianowicie z tym, co ankieterzy określali jako „gadulstwo“, „nadmierną rozmowność“ itp. Wypowiedzi bardzo obszerne dostarczają często dodatkowych obfitych materiałów. Czasem jednak zbyt nie rozgadanie respondenta przedłużało tylko wywiad (czego większość ankieterów stanowczo nie lubi), a nie dawało żadnych nowych materiałów związanych tematycznie z głównym problemem badań. Z określeniem respondenta jako „gadatliwego“ można się spotkać stosunkowo często w badaniach łódzkich (zostało ono użyte w 42 ankietach łódzkich i w 14 pajęczańskich). Wchodziły tu w grę zarówno względy natury wyłącznie towarzyskiej, jak i snobizm, a także chęć odwrócenia uwagi ankietera od pytań, na które informator nie umiał odpowiedzieć itp.

Inny sposób określania respondentów był zastosowany przez ankieterów, a zwłaszcza przez ankieterki w Łodzi. Pisały one często o swoich rozmówcach, że byli „miłi“ lub „sympatyczni“. Z innych zapisów można się było domyślić, że dany respondent był dlatego oceniony jako „miły“, ponieważ był gościnny, uprzejmy, starał się ankietującej pomagać itp. Określenia „miły“ i „sympatyczny“ były zresztą określeniami zwracającymi uwagę przede wszystkim na towarzyską stronę wywiadu. Można je także nazwać określeniami typowo kobiecymi.

W ankietach pajęczańskich natomiast stosunkowo często pojawiało się bardzo znamienne określenie „respondent trudny“. Odnosiło się ono do ludzi, którzy często nie rozumieli zadawanych pytań, zwracali się z prośbą o ich wytłumaczenie do ankietera, nie umieli odpowiadać, wysłuchiwać, mówili niegramatycznie, zwracali się o pomoc do osób trzecich itp. Określenie „respondent trudny“ stosowano również wtedy, kiedy rozmówca np. źle słyszał, był bardzo stary, chory itp.³⁷

Zakończenie

Zdajemy sobie sprawę, że ankieta do ankietera w tej wersji, która została zastosowana w dwóch badaniach, w Łodzi i w Pajęcznie,

³⁷ Problemem szczerości wypowiedzi respondentów inteligentów zajmował się K. M. Słomczyński, *Wpływ oficjalnej i prywatnej sytuacji wywiadu na wypowiedzi respondentów w środowisku inteligencji*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. I, s. 186 i nn. Wiele uwag zawartych w tym artykule, nie tylko zresztą co do sprawy szczerości wypowiedzi, zbiega się z naszymi spostrzeżeniami.

w r. 1966, w samym swoim układzie, sformułowaniu pytań itp. posiadała wiele wad (do czego jeszcze wrócimy). Tym niemniej sądzimy, że analiza materiałów uzyskanych przy jej pomocy pozwala sformułować kilka ogólniejszych wniosków dotyczących zarówno sytuacji społecznej wywiadów w dwóch różnych środowiskach, jak i wniosków praktycznych związanych z przeprowadzaniem tych wywiadów.

W charakterystyce społecznej sytuacji wywiadów staraliśmy się zwrócić uwagę na pewne cechy tej sytuacji, różnicujące oba badania, a także na swoisty, folklor wywiadów, przeprowadzanych w różnych środowiskach społecznych. Można spróbować podsumować te wszystkie rozważania następującymi ogólnymi wnioskami.

Sytuacja społeczna przeprowadzania wywiadów w wielkim mieście w środowisku inteligentów z wyższym wykształceniem oczywiście różni się bardzo od sytuacji przeprowadzania wywiadów w małym miasteczku w środowisku pracowników fizycznych, robotników, rolników, najniższych kategorii pracowników umysłowych i drobnomieszczaństwa. Różnice te odnajdujemy przede wszystkim w stylu życia, obyczajowości, zwyczajach itp. wymienionych powyżej społecznych kategorii. Przejawiły się one zwłaszcza w stosunku respondenta do ankietera i w sposobach przyjmowania ankietera.

Stosunek do ankietera, a zwłaszcza styl przyjmowania go przez respondenta w Łodzi, związany był z inteligentkim wzorem zachowania się wobec nieznanej osoby należącej do tego samego środowiska. W wielu wypadkach respondentów cechowała konwencjonalna uprzejmość, chęć imponowania swemu rozmówcy itp. W Pajęcznie ankieter student był inteligentem i przybyszem z wielkiego miasta. Był więc dla większości respondentów kimś obcym. W wielu wypadkach więc, pajęczanie nie bardzo wiedzieli, jak się wobec niego zachować, głównie dlatego, że jego osoba nie była wyraźnie umieszczona w strukturze społeczności pajęczańskiej. Brak było w związku z tym odpowiedniego wzoru zachowania się wobec ankietera.

Różnorodność stylów przyjmowania ankieterów ma oczywiście wpływ na nich i na ich pracę. Ogólnie można ocenić, że inteligenci byli respondentami łatwiejszymi, a respondenci w Pajęcznie trudniejszymi, z którymi przeprowadzenie wywiadu wymagało więcej wysiłku. W stosunku do tych ostatnich trudniej było ankieterom uzyskać zrozumienie odpowiedzi, trud-

niej formułować pytania dodatkowe. Bardziej wrażliwi lub mniej doświadczeni ankieterzy mogli być także po prostu speszeni formą przyjęcia. Nasuwa się w związku z tym potrzeba dokładniejszego instruktażu ankieterów, obejmującego m. in. sposoby zachowywania się w takich środowiskach, w których ich rola jest mało określona, a uzyskanie potrzebnych informacji trudne.

Ze sprawą stylu przyjmowania ankieterów łączy się kwestia miejsca i warunków, w których jest przeprowadzany wywiad. Są one, jak wiemy, bardzo różnorodne. Nawet na podstawie dotychczasowej analizy danych z ankiety do ankietera można wnioskować, że miejsce rozmowy, obecność osób trzecich itp. zmieniają społeczną sytuację wywiadu, mają wpływ na jego atmosferę itp. Nasuwa się w związku z tym myśl, że w badaniach trzeba zwrócić więcej uwagi na zachowanie względnej jednolitości warunków zbierania danych.

Tak więc warto, jak się wydaje, zwracać specjalną uwagę ankieterom na to, aby tam, gdzie to jest możliwe, starali się: 1. aby wywiady były przeprowadzane we względnie jednolitym miejscu – albo wszystkie w mieszkaniach prywatnych, albo wszystkie w miejscu pracy, albo wszystkie w kawiarni; 2. aby odbywały się bez udziału osób trzecich.

Te postulaty, znane zresztą z podręczników metodyki badań, nie są jednakowo ważne. Przy wielu tematach badań miejsce i otoczenie wywiadu (o ile oczywiście warunki fizyczne nie uniemożliwiają jego przeprowadzenia) może nie mieć znaczenia. Rzecz jednak w tym, aby badacz, organizując zbieranie materiału, zdawał sobie sprawę, że przy danym rodzaju zadawanych pytań ważne jest, aby wywiady odbywały się w tych samych miejscach, i wyciągał z tego wnioski, formułując odpowiednie dyrektywy postępowania dla ankieterów. W pewnym stopniu uwaga ta dotyczy i obecności osób trzecich.

Realizacja tych postulatów napotyka jednak w praktyce szereg trudności. Jak się okazuje, zwłaszcza w środowisku małomiasteczkowym bardzo trudno jest uniknąć obecności osób trzecich – i ze względu na sytuację lokalową, i ze względu na zwyczaje środowiska. Pociąga to za sobą określone konsekwencje dla tekstu kwestionariusza. Nie powinien on zawierać pytań żądających odpowiedzi, na które obecność osób trzecich wywrzeć mogłaby duży wpływ. Sprawa ta, jak już była o tym mowa, będzie przedmiotem dalszej, bardziej szczegółowej analizy.

Obok kwestii związanych ze stylem przyjmowania ankieterów, miejscem wywiadu i obecnością osób trzecich warto tutaj zwrócić specjalną uwagę na jeszcze inne sprawy. Jedną z nich to różny stosunek respondentów do badań socjologicznych w środowiskach inteligentnych. Może on w wielu przypadkach rzutować na odpowiedzi respondenta. Druga – to różnicowanie psychologicznych typów rozmówców jako respondentów. Ankieta do ankietera stosowana w omawianych badaniach nie przyniosła dostatecznej ilości informacji w tym zakresie. Uzyskane dane pozwalają jednak zasygnalizować tę kwestię jako problem istotny. W umyśle ankieterów i tak zazwyczaj na początku wywiadu kształtuje się obraz danego respondenta, który wpływa na ich zachowania. Obraz ten obejmuje różne rysy osobowości respondenta. Wydaje się celowe, aby uwrażliwić ankieterów na ten problem, dostarczając im odpowiednich kategorii pojęciowych i formułując zasady postępowania wobec osób posiadających takie lub inne cechy.

Omawiane ankiety do ankietera przyniosły niewiele danych dotyczących postaw i przeżyć psychicznych respondentów. Są to jednak niewątpliwie dane bardzo ważne i ze względu na znaczenie tych przeżyć w procesie powstawania informacji, i ze względu na znikomą wiedzę w tym zakresie. Tak więc, jak się okazuje, w środowisku inteligentnym zawstydzenie wywołują proste, zdawałoby się, pytania o przeczytane książki itp. Natomiast w Pajęcznie pytania o podział pracy między członkami rodziny traktowane były niejednokrotnie jako pytania „głupie”. Tego rodzaju postawy, przeżycia i wrażenia respondentów nie są oczywiście bez znaczenia dla szczerości ich wypowiedzi, podobnie zresztą jak atmosfera czysto towarzyskiej rozmowy, występująca niekiedy w badaniach łódzkich, kiedy własne wypowiedzi traktuje się raczej z punktu widzenia ich konwersacyjnej roli. Problemy te zostały tutaj zasygnalizowane, ich analiza wymaga jednak obszerniejszych materiałów. Dotyczy to także zagadnienia szczerości. W tym zakresie nasuwa się zresztą dość pesymistyczny wniosek, że pojęcie szczerości, odgrywające tak poważną rolę w analizie wartości wywiadu, jest niesłychanie trudne do zastosowania w praktyce ze względu na swoją treść introspekcyjną.

Pierwsze zastosowania ankiety do ankietera przyniosły, jak sądzimy, wiele informacji, które mogą być użyteczne w analizie społecznej sytuacji

wywiadu. Dają one również badaczowi orientację, w jakiej atmosferze przebiegał wywiad, co nie jest bez znaczenia dla interpretacji danych.

Powstaje pytanie, w jakim zakresie ankieta do ankietera może być w ogóle narzędziem dla socjologa użytecznym i opłacalnym w praktyce badawczej? Autorka artykułu zdaje sobie sprawę, że stosowanie ankiety do ankietera wymaga dodatkowej pracy i wysiłku, zarówno prowadzącego badania (ułożenie pytań, odpowiedni instruktaż ankieterów, kontrola nie tylko kwestionariuszy z wywiadami, ale i ankiet do ankietera, opracowanie tych ankiet itp.), jak też przede wszystkim samych ankietujących. Przed ankieterem stawia się bowiem wymaganie, aby jednocześnie prowadził wywiad z respondentem, notował jego odpowiedzi, dokonywał pewnych obserwacji, zapamiętywał je, wyciągał wnioski, a następnie możliwie szybko po rozstaniu się ze swym rozmówcą dokładnie notował swoje spostrzeżenia i uwagi. Zrozumiałe jest, że nie wszyscy ankieterzy potrafią sprostać takim zadaniom. Z. Gostkowski stoi nawet na stanowisku, że tego typu obserwacje, a następnie opis, mogłaby dobrze zrobić tylko dwójka ankieterska, kiedy jedna osoba przeprowadza wywiad, a druga tylko obserwuje³⁸. Należy jednak pamiętać, że koszt takich wywiadów uległby dużemu zwiększeniu. Zachodzi również obawa, że przyświeca do jednego respondenta aż dwóch ankieterów zmieni zasadniczo sytuację wywiadu.

Ankieta do ankietera jest – w porównaniu z dwójkami ankieterskimi czy np. używaniem magnetofonu w czasie wywiadu – metodą mało kosztowną. Dostarcza ona w zakresie niektórych spraw danych bardziej miarodajnych niż pochodzące ze sprawozdań z całości wywiadów, ponieważ wypełnienie jej bezpośrednio po wywiadzie gwarantuje, że ankieter dobrze pamięta zaobserwowane fakty. (Sprawozdania z całości wywiadów są pisane dopiero w jakiś czas po ukończeniu badań i umieszcza się w nich przeważnie ogólne impresje i refleksje). Opracowanie wyników ankiety do ankietera jest również łatwiejsze i mniej pracochłonne niż opracowywanie danych z nagrań magnetofonowych (jeśli nagrania te chcemy stosować jako narzędzie kontroli wywiadu).

Ankieta do ankietera niewątpliwie może być użyteczna przy weryfi-

³⁸ Z. Gostkowski, *O założeniach i potrzebie empirycznych badań*, s. 59 i przypis 37.

kacji i selekcji danych uzyskanych z wywiadów. W grę wchodzi tu zwłaszcza kontrola w następujących zakresach: 1. Czy respondent odpowiadał na postawione mu konkretne pytanie samodzielnie czy nie (wtrącanie się i podpowiadanie osób trzecich). 2. Czy ankieter ma uzasadnione zastrzeżenia do odpowiedzi respondenta na konkretne pytania? Oczywiście dane ujęte w punkcie drugim nie są pewne. Jednakże duża ilość odpowiedzi respondenta w poszczególnym wywiadzie, do których ankieter miał różne zastrzeżenia, stanowi sygnał ostrzegawczy, że wartość wypowiedzi tego informatora jest znikoma lub żadna, lepiej zatem w ogóle wykluczyć taki kwestionariusz z dalszego opracowania, podobnie zresztą jak trzeba odrzucać kwestionariusze tych osób, które były w czasie wywiadu wyraźnie niedysponowane (np. ciężko chore, nietrzeźwe itp.). Natomiast duży odsetek zastrzeżeń odnoszących się do jakiegoś pytania we wszystkich kwestionariuszach jest również sygnałem ostrzegawczym, a pytanie to powinno być usunięte z dalszej analizy. Podobnie przedstawia się sprawa wtrącania się osób trzecich, które mogą przecież całkowicie zmieniać odpowiedzi respondenta.

Pewne wnioski co do interpretacji danych można sformułować także na podstawie innych pytań ankiety do ankietera. Tak zatem w badaniach łódzkich fakt, iż wielu respondentom wyraźnie zależało na tym, aby w zakresie konsumpcji kulturalnej, a zwłaszcza czytelnictwa, wypaść w oczach ankietujących jak najlepiej, skłania do traktowania danych liczbowych odnoszących się do tej kwestii z dużą ostrożnością. Uwaga taka w świetle informacji uzyskanych przy pomocy ankiety do ankietera nie byłaby słuszną w badaniach innych środowisk, gdzie np. snobizm kulturalny nie jest tak silnie rozwinięty.

Analizując wartość ankiety do ankietera jako źródła informacji o wywiadzie, trzeba jednak podkreślić, że jej użyteczność jest ograniczona. Nie dostarcza ona informacji o ankieterze i o jego zachowaniu się (poza danymi pośrednimi). Informacje te trzeba zdobywać innymi drogami, np. stosując powtórny wywiad u tego samego respondenta. Projektując drugie spotkanie z respondentem innej osoby celem uzyskania informacji o pierwszym ankieterze, można jednak bardzo dobrze wykorzystać wcześniej zastosowaną ankietę do ankietera.

Trzeba także zdawać sobie sprawę jeszcze z jednej rzeczy. W ankiecie otrzymujemy informacje o faktach w odczuciu indywidualnego ankietera.

Informacja, którą w notatce ankietera otrzymuje badacz, powstaje mniej więcej w taki sposób: 1. Podczas instruktażu przed wywiadami ankieter wysłuchuje również instrukcji badacza na temat przeprowadzenia obserwacji. 2. W czasie wywiadu ankieter obserwuje zachowania i wypowiedzi respondenta, jego otoczenie, ewentualnie osoby trzecie itp. i je ocenia. 3. Bezpośrednio po wywiadzie ankieter odpowiada na pytania ankiety do ankietera, dodaje własne interpretacje i oceny. 4. Ankietę do ankietera otrzymuje do ręki badacz i ją opracowuje³⁹. Na tej drodze wiele informacji ginie lub ulega przekształceniu, co nie jest oczywiście zgodne z intencjami badacza. Poza tym ankieter nie na wszystkie istotne wydarzenia w czasie wywiadu w ogóle zwróci uwagę. Badacz otrzymuje zatem informacje o sytuacji wywiadu zniekształcone zarówno z powodu ograniczonej percepcji poszczególnych ankieterów, jak i ze względu na to, że ankieterzy sami biorą udział w wydarzeniach, które obserwują: ich obserwacja jest obserwacją uczestniczącą i stąd też później opis może być często bardzo subiektywny.

Z tych wszystkich względów ankieta do ankietera jest narzędziem badania i kontroli sytuacji wywiadu o ograniczonym zastosowaniu. Tkwią w niej jednak pewne możliwości, które warto jeszcze przemyśleć. Możliwości te nie były całkowicie wykorzystane w dotychczasowych, pierwszych, próbach również i z tego względu, że ankiety te posiadają wiele błędów, które w przyszłości będzie można wyeliminować.

Przede wszystkim wiele pytań było nieskategoryzowanych. Prosiłiśmy np. ankieterów o opisanie różnych faktów, wydarzeń itp., które utkwiły im w pamięci (pytania 3 i 5). Nie mogliśmy więc otrzymać odpowiedzi porównywalnych, ponieważ zrozumiałe jest, że na tak sformułowane pytanie każdy ankieter mógł odpowiadać w znacznym stopniu dowolnie. Dlatego też liczby dotyczące poczęstunków, hałasów, prac respondenta itp. nie mogą być ścisłe, ponieważ nie pytaliśmy o te sprawy bezpośrednio. Są to zatem dane tylko orientacyjne. Pytanie o szczerość respondenta zostało po prostu źle sformułowane, ponieważ słowo „szczerość” zostało pomieszczone z wyrażeniem „mieć zastrzeżenia”, przy czym rozumienie obu tych określeń pozostawiono samym ankieterom.

³⁹ W zbliżony sposób zagadnienie drogi powstawania i przekazywania informacji w naukach społecznych przedstawia S. Nowak, *Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1965, s. 289 i nn.

Można się także zastanawiać, czy w dotychczasowych próbach stosowania ankiety do ankietera zadawano ankietującym wszystkie pytania, które mogły dostarczyć istotnych informacji. Inny może być także sposób robienia, notatek z obserwacji. Wydaje się, że poza tym, co już było stosowane (umowne znaczki stawiane podczas wywiadu przy pytaniach kwestionariusza, na które respondent dał odpowiedzi wzbudzające zastrzeżenia lub które nie były samodzielne), również i pewne spostrzeżenia można by zapisywać już podczas trwania wywiadu. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ten problem nie jest prosty zarówno ze względu na trudności, jakie może sprawić ankieterom, jak i z uwagi na anonimowość wywiadów. Przy próbach udoskonalenia ankiety do ankietera niesłychanie ważny wydaje się także instruktaż ankieterów. Trzeba bowiem przypomnieć, że badania pajezańskie i łódzkie znajdowały się pod tym względem w wyjątkowo pomyślnej sytuacji, ponieważ wywiady przeprowadzali studenci pod stałą kontrolą pracowników naukowych.

W przyszłości ankieta do ankietera może być przydatna w różnych celach, o których pisaliśmy już we wstępie: 1. w badaniach ogólnometodologicznych, 2. przy selekcji i weryfikacji danych zebranych w wywiadach, 3. dla zdobycia ogólnej orientacji w sytuacji społecznej wywiadów. W przyszłości najważniejszy chyba będzie cel drugi (o którym tu mówiliśmy bardzo mało), zwłaszcza wtedy, kiedy ankieta do ankietera zostanie odpowiednio zmodyfikowana i uzupełniona. W ten sposób badacz zdobędzie narzędzie umożliwiające mu pewną przynajmniej kontrolę materiałów uzyskanych z wywiadów. Stąd też główny wysiłek podejmowany w celu udoskonalenia tej ankiety winien być zwrócony w kierunku przemyślenia pytań i umownej symbolizacji w czasie wywiadu tych odpowiedzi respondenta, co do których ankieter ma zastrzeżenia.

Ankieta do ankietera zawsze może spełniać inny cel, a mianowicie dostarczać ogólnej orientacji w sytuacji społecznej wywiadu. Badacz nie musi zresztą opracowywać jej statystycznie; wystarczy zapoznanie się z poszczególnymi ankietami, aby zdobyć wiadomości potrzebne nieraz do interpretacji posiadanych materiałów. Czasami chyba rzeczywiście może to badaczowi wiele pomóc i wyjaśnić.

Realizacja celów metodologicznych ankiety do ankietera wymaga dostosowania jej pytań do poszczególnych problemów badawczych. Wymaga także, jak już była o tym mowa, uwzględnienia w analizie także danych

uzyskanych przy pomocy kwestionariusza wywiadu. W tej analizie dane uzyskane z ankiety do ankietera mają być potraktowane jako zmienne niezależne, a dane z kwestionariusza wywiadu – jako zmienne zależne. Pozwoli to sformułować wnioski dotyczące prawidłowości w przebiegu i w wynikach wywiadu, aby na tej podstawie ustalić bardziej odpowiednie dyrektywy stosowania tej techniki. Oczywiście rola ankiety do ankietera nie jest bynajmniej rolą wyłączną w badaniach tego rodzaju – powinna ona być używana razem z innymi sposobami.

Aneksy

[1.] ANKIETA DO ANKIETERA — ŁÓDŹ 1966

Numer wywiadu

Pytania do ankietera – wypełnić po rozstaniu się z respondentem

1. Charakterystyka respondenta

- a) płeć
- b) zawód
- c) pozycja w rodzinie i w domu

2. Czy podczas przeprowadzania wywiadu

- a) respondent był sam
- b) poza respondentem była obecna lub były obecne jakieś inne osoby.
Ile osób

3. Charakterystyka osób obecnych podczas wywiadu i ich zachowania się

Lp.	Kim jest dana osoba dla respondenta	Płeć	Wiek	Kiedy weszła — numery pytań	Czy była cały czas. Tak, nie	Numery pytań, przy których zabierała głos, wtrącała się	Czy zabierała głos niezależnie od pytań. Tak, nie	Inne uwagi

4. Gdzie odbywał się wywiad?

- a) w mieszkaniu
- b) w innym miejscu

5. Inne uwagi, obserwacje i opinie ankietera na temat wywiadu:

- a) Proszę opisać ważniejsze wydarzenia, rozmowy itp., które miały miejsce podczas trwania wywiadu
- b) Jaki zdaniem ankietera był stosunek respondenta do wywiadu i do ankietera?
- c) Co ankieter sądzi o szczerości wypowiedzi respondenta, do których odpowiedzi ma ewentualnie jakieś zastrzeżenia i dlaczego?
- d) Czy według ankietera obecność w czasie wywiadu innych osób miała dla respondenta jakieś znaczenie? Jeśli tak, to jakiego?

Nazwisko ankietera

Data przeprowadzenia wywiadu

[2.] ANKIETA DO ANKIETERA — PAJĘCZNO 1966

Pytania do ankietera – wypełnić po rozstaniu się z respondentem

1. Czy podczas przeprowadzania wywiadu:

- a) respondent był sam?
- b) poza respondentem była obecna lub były obecne jeszcze jakieś inne osoby?
Ile osób?

Odpowiednie podkreślić, wpisać liczbę.

2. Charakterystyka osób obecnych podczas wywiadu i ich zachowanie się

A	B	C	D	E	F	G	H
Lp.	Kim jest dana osoba dla respondenta	Płeć	Wiek około lat	Kiedy weszła (nr pytań)	Czy była cały czas. Tak, nie	Numery pytań, przy których zabierała głos — wtrącała się	Czy zabierała głos niezależnie od pytań. Tak, nie

3. Inne uwagi i spostrzeżenia ankietera.

Jeśli ankieter zwrócił uwagę i zapamiętał jakieś wydarzenia, rozmowy, śmiechy itp., które miały miejsce podczas trwania wywiadu – prosimy o tym napisać

4. Co ankieter sądzi o szczerości wypowiedzi respondentów, do których odpowiedzi ma zastrzeżenia i dlaczego?

5. Czy według zdania ankietera obecność w czasie wywiadu innych osób miała dla respondentów jakieś znaczenie? Jeśli tak, to jakie?

6. Gdzie odbyła się rozmowa?

7. Charakterystyka mieszkania respondentów

.....
Ankieter

Kazimierz M. Słomczyński

ZASTOSOWANIE ANKIETY POCZTOWEJ W POWTÓRNYM KONTAKCIE BADAWCZYM

Uwagi wstępne

W artykule tym zostaną przedstawione niektóre doświadczenia i wyniki badań z zastosowaniem ankiety pocztowej wśród osób, które uprzednio udzielały wywiadu. W badaniach tych chodziło przede wszystkim o zdobycie pewnego rozeznania w stosowności ankiety pocztowej i technik ją uzupełniających jako narzędzi dodatkowego kontaktu z respondentami. W wielu głosach krytyki pod adresem metod zbierania materiału opartych na wywiadach podkreśla się, że sytuacja, jaką stwarza ankieter aranżujący rozmowę, jest krótkotrwała i nie pozwala na dokładniejsze poznanie opinii i poglądów badanych osób. Nie wdając się w spory na temat słuszności czy niesłuszności tego typu zarzutów, warto chyba poszukiwać różnych form dwukrotnych kontaktów z respondentami. Kontakty takie mogą spełniać dwa zasadnicze zadania: po pierwsze – dostarczać pewnych uzupełniających danych w związku z kwestiami, o które respondenci byli już indagowani, oraz, po drugie – dostarczać informacji o tym, jak respondenci ustosunkowali się do poprzedniej sytuacji badawczej.

Nim przejdziemy do bardziej szczegółowego przedstawienia celów podjętych badań powtórnych, zatrzymajmy się nad badaniami w stosunku do nich podstawowymi czy pierwotnymi¹. W roku 1965 Katedra Socjologii

¹ Badania powtórne zostały podjęte w 1966 roku w Katedrze Socjologii Ogólnej Uniwersytetu Łódzkiego kierowanej przez doc. dra W. Wesołowskiego. Jednocześnie wchodziły one w zakres prac Pracowni Metod i Technik Empirycznych Badań w Socjologii IFiS PAN. Na dwóch zebraniach Pracowni autor przedstawił projekt tych badań oraz ich zasadnicze wyniki.